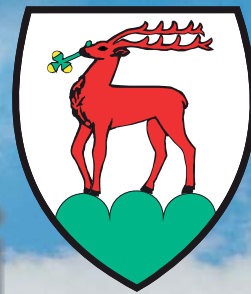


Biuletyn Jeleniogórski

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
ISSN 1898-8059

Jelenia Góra



NR 16

KWIECIEŃ 2009

Zapraszam!
Maja Włoszczowska

Jelenia Góra

Jelenia Góra Trophy
Maja Włoszczowska XC Race

9 maja 2009

Jelenia Góra – Rowerowa Kraina
BIKE MARATON, BIKE ADVENTURE

7-14 czerwca 2009

Pętla Karkonosko – Izerska 2009
Szosowy Wyścig Kolarski

26 lipca 2009

II Światowe Dni Roweru
PARADA ROWERÓW oraz DIRT TOWN

23 sierpnia 2009

*...i jedziesz
w dobrym
kierunku!*

www.jeleniagora.pl



DOLNY
ŚLĄSK

Bank BGZ

Uroczyste Obchody 218. Rocznicy Konstytucji 3 Maja – godz. 11.40 na Placu Ratuszowym

Święto Konstytucji 3 maja

Prezydent Miasta Jeleniej Góry
oraz
Przewodniczący Rady Miejskiej w
Jeleniej Górze
mają zaszczyt zaprosić
mieszkańców i gości miasta
na

Obchody 218. Rocznicy Konstytucji 3 Maja

Uroczystości rozpoczną się o godz. 11.40 na Placu Ratuszowym w Jeleniej Górze
W programie przemarsz Kompanii Honorowej 23 Śląskiej Brygady Artylerii z Bolesławca oraz Orkiestry Dętej przy Filharmonii Dolnośląskiej, odegranie hejnału Jeleniej Góry i hymnu państwowego, przemówienia okolicznościowe, złożenie kwiatów pod pomnikiem „Niepodległość i Wolność”. O godz. 13.00 w Kościele Garnizonowym pw Podwyższenia Krzyża Św. odprawiona zostanie msza święta w intencji Ojczyzny.

SPIS TREŚCI

900-lecie Jeleniej Góry
Jeleniogórskie tramwaje

1

Z Urzędu Miasta

Pies przyjaciel
– odpowiedzialność i obowiązek

4

Wydarzenia

Rowerami po tramwajowym torowisku
40 lat później

6

Śladami jeleniogórskiej
linii tramwajowej

7

Książnica w Cieplicach po liftingu

8

„Pamięć Miasta” w Książnicy

9

Wystawa chińskich wycinanek

10

XI Festiwal Piosenki Dziecięcej
„Ósemka”

11

„Obrazy na szkle malowane”

12

Pałac Paulinum – będzie się działo

14

Ciekawostki

Jubileusz za nami

16

Muzeum w Cieplicach (cz. 4)

18

Prezentacje

XX lat Jeleniogórskiego Oddziału
Towarzystwa Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo-Wschodnich

20

Jeżeli chcecie Państwo wyrazić swoje uwagi i opinie, bądź wskazać tematy i zagadnienia jakie winny znaleźć się w Biuletynie prosimy o ich przekazanie na adres:

**Wydział Promocji i Polityki Informacyjnej • Urząd Miasta Jelenia Góra • Pl. Ratuszowy 58 • 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 75 46 152 lub na adres e-mail: biuletyn@jeleniagora.pl**

DTP: AD REM Jelenia Góra, tel. 075 75 222 15 • Druk: Drukarnia „APLA” Łomnica, tel. 075 71 30 818 Nakład 5000 egz.

Z JELENIEM PRZEZ 9 WIEKÓW – WYIMKI Z HISTORII JELENIEJ GÓRY (12)

Jeleniogórskie tramwaje

Dnia 1 maja 1969 r. ostatni tramwaj przejechał ulicami Jeleniej Góry. Żegnany był przez tłumy mieszkańców, którzy wylegli na ulice, a wielu skorzystało z ostatniej możliwości przejażdżki, zwłaszcza iż była ona darmowa. W ten sposób zakończyła się 72 epopeja tramwajowa w stolicy Karkonoszy.

Odkąd w 1864 r. do Jeleniej Góry doprowadzono linię kolejową, coraz intensywniej zaczęto myśleć o uruchomieniu tu linii tramwajowej. Nie myślano przy tym jednak o zaspokojeniu potrzeb wyłącznie jeleniogórzan. Tramwaj miał bowiem uzupełniać transport kolejowy, dowożąc kuracjuszy oraz turystów do cieplickiego zdrojowiska i do miejscowości podgórskich. Jednak od planów do realizacji bywa daleka droga. Dopiero w 1895 r., i to w Berlinie, powstała spółka pod nazwą „Kolej Kotliny Jeleniogórskiej” („Hirschberger Thalbahn G.m.b.H.”), której celem stała się budowa linii tramwajowej w Karkonoszach. Na te potrzeby spółka przeznaczyła 750.000 marek. Co ciekawe, nie planowano eksploatacji tramwajów elektrycznych, ale gazowe. Dlatego też, gdy 4 maja 1896 r. ruszyła budowa, kładziono jedynie trakcję naziemną. Wozy z napędem gazowym posiadały bowiem własne zbiorniki tego paliwa. Pierwsza linia wiodła z dworca kolejowego, dzisiejszymi ulicami: 1 Maja, Konopnickiej, Rynek, ul. Długa, pl. Wyszyńskiego i ul. Obrońców Pokoju do koszar wojskowych. Tam też znajdowała się zajezdnia. Z niej dnia 10 maja 1897 r. wyruszył pierwszy tramwaj. Druga linia, prowadząca z dworca kolejowego tą samą trasą, z ul. Długiej odbijała w ul. Wolności i wiodła do Cieplic. Uruchomiono ją 22 maja 1897 r.

Podróżowanie tramwajem z napędem gazowym nie należało do najprzyjemniejszych i obfitowało w wiele niespodzianek. Ówczesne wagony motorowe systemu *Lühriga*, z silnikiem gazowo-powietrznym o mocy 7 KM, rozwijały niezbyt dużą prędkość ok. 15 km/h. Były one za słabe, aby pokonać tutejsze wzniesienia. Często pasażerowie zmuszeni byli pchać tramwaj pod górę. Do tego doszły trudności eksploatacyjne i częste awarie. Kursy odbywały się nieregularnie. Ponadto opary gazu i zapach smaru często przedostawały się do wnętrza wagonu, powodując liczne skargi pasażerów. W rezultacie przedsięwzięcie okazało się nierentowne. Już w maju 1899 r. przystąpiono do likwidacji gazowej linii tramwajowej. Ostatni taki wóz przejechał ulicami miasta 7 listopada 1899 r.

Jeszcze przed podjęciem decyzji o likwidacji tramwajów gazowych, bo w lutym 1899 r., podjęto działania zmierzające do uruchomienia tramwajów elektrycznych. Prace rozpoczęto od przebudowy torowiska na wąskotorowe

– 1000 mm. Założono napowietrzą sieć trakcyjną, którą na odcinkach miejskich mocowano na odciegach w postaci rozet zamontowanych w ścianach budynków. Linia nadal była jednotorowa z mijankami. Pierwszy tramwaj elektryczny wyjechał na nią 4 lutego 1900 r. Jednak ruch publiczny otworzono dopiero 10 lutego tegoż roku.

Początkowo tramwajem można było dojechać od dworca kolejowego jedynie do koszar przy dzisiejszej ul. Obrońców Pokoju oraz do Cieplic. Lecz już 8 kwietnia przedłużono linię przez Cieplice do Sobieszowa. Odtąd kuracjusze mieli nie tylko dogodne połączenie z dworcem kolejowym, ale również mogli bez przeszkód dostać się w pobliże Chojnika. Dziesięć lat później zdecydowano się jeszcze bardziej rozszerzyć sieć tramwajów. Dnia 8 sierpnia 1911 r. oddano do użytku trasę prowadzącą z Cieplic do Podgórzyna. Początkowo tylko Dolnego, ale 7 stycznia 1914 r. przedłużono ją do części



Zdjęcie ze zbiorów B. Osipika

środkowej wsi, a 20 stycznia do Podgórzyna Górnego. Licząc na turystów, planowano też przedłużenie tej linii przez Borowice na Przełęcz Karkonoską, jak również budowę sieci tramwajowej do Szklarskiej Poręby (z Sobieaszowa) oraz do Stanisłowa (od zajezdni w Malinniku).

Do 1945 r. tramwaje jeździły w godzinach od 4.30 rano do 24 w nocy. Częstotliwość była różna na poszczególnych odcinkach, ale zwiększano ją w letnim sezonie turystycznym, kiedy też rosła ilość przewożonych osób. W latach 1900-1910 jeleniogórskie tramwaje przewoziły rocznie od 900 tys. do 2 mln osób. W latach 1912-1914 ilość pasażerów przekraczała nawet 2 mln. Później, w wyniku rozwoju komunikacji autobusowej, przewozy tramwajowe nie notowały już tendencji wzrostowej.

Przedsiębiorstwo transportowe eksploatujące tramwaje elektryczne w Jeleniej Górze nazywało się „Kolej Kotliny Jeleniogórskiej Spółka z o.o.” (Hirschberger Thalbahn G.m.b.H.). W 1902 r. przekształcono je w spółkę akcyjną. Posiadała ona koncesję na eksploatację linii tramwajowych na 70 lat, czyli do 1970 r. Dziwnym zrzędzeniem losu, pomimo zmiany państwowości, właściciela i postępu technicznego, los jeleniogórskich tramwajów został przesądzony mniej więcej w tym właśnie czasie. Ostatni tramwaj wyjechał na ulice Jeleniej Góry dnia 1 maja 1969 r.

Poszczególne odcinki linii tramwajowej likwidowano stopniowo wcześniej: 31 grudnia 1964 r. zamknięto odcinek z Cieplic do Podgórzyna; 30 czerwca 1965 r. z Cieplic do Sobieaszowa. Wybudowano wówczas pętlę tramwajową koło apteki „Pod Koroną”. Dnia 28 kwietnia 1969 r. zamknięto pozostałą część trasy. Przejazd „pierwszomajowy” był już tylko ostatnim, pożegnalnym akordem jeleniogórskich tramwajów.

Przyczyną likwidacji tramwajów były z jednej strony tendencje polityczne, z drugiej zaś czynniki ekonomiczne. Utrzymywanie tramwajów wraz z ich siecią było kosztowniejsze niż transport kołowy. Zwiększenie przepustowości

można było osiągnąć jedynie poprzez budowę drugiego toru, na co nie było środków finansowych. Na ostatecznej decyzji zaważyła też pewnie moda na autobusy. Dodatkowym argumentem w skali lokalnej były podobno szkody, czynione przez tramwaje w cieplickim uzdrowisku. Wstrząsy wywoływane przez przejeżdżający tramwaj miały jakoby prowadzić do zanikania wód mineralnych (!).

Dziś dawną świetność jeleniogórskich tramwajów przypomina stała wystawa w siedzibie MZK przy ul. Wolności, jak i trzy wozy tramwajowe. Jedne z nich stoi w Podgórzynie, a dwa w Jeleniej Górze: na pl. Ratuszowym i przy zajezdni MZK.

Na zakończenie przytoczymy kilka notatek prasowych odnoszących się do jeleniogórskich tramwajów z pierwszych lat powojennych (1948-1950). Ukazują one problemy i radości, jakich przysparzała komunikacja tramwajowa mieszkańcom i turystom. Artykuły te zamieszczone były w „Słowie Polskim” i „Gazecie Robotniczej”.

1.04.1948 r.:

Nowa taryfa opłat tramwajowych

Z dniem 1 maja wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa w Jeleniej Górze, uchwalona na konferencji Dyrekcji Kolei Elektrycznej, przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej oraz Związków Zawodowych. Uchwalono wprowadzenie szeregu zniżek, w tym dla przewodniczących i sekretarzy zawodowych związków branżowych, przewodniczących rad zakładowych aktywistów czterech zablokowanych partii politycznych i 3 bilety bezpłatne na okaziciela dla Miejskiej Rady Narodowej.

16.04.1948 r.:

Remontują tramwaje

Już za kilka dni Jelenia Góra otrzyma nowowyremontowane i odświeżone wozy tramwajowe. Dyrekcja Jeleniogórskiej Kolei Elektrycznej postarała się o przygotowanie wszystkich wozów na sezon wiosenny. Oprócz kursujących stale tramwajów do dyspozycji

wycieczek turystycznych stoją w remizie nowoodrestaurowane wozy.

26.06.1948 r.:

Dowcip Kolei Elektrycznej w Jeleniej Górze

Prawdopodobnie w celu dodania humoru młodzieży przed zbliżającym się końcem roku szkolnego, Kolej Elektryczna w Jeleniej Górze ogłosiła, że od lipca bilety szkolne dla młodzieży nie będą wydawane. Perspektywa płacenia normalnej opłaty jest dowcipem bardzo miernej wartości. Musimy stwierdzić, że młodzież Jeleniej Góry jest ze wszystkich miast posiadających tramwaje najbardziej pokrzywdzona. Co do obsługi, to jak zgodnie stwierdzają wszyscy pasażerowie i turyści, Jelenia Góra posiada największą ilość kontrolerów i najbardziej nieuprzejmych konduktorów.

14.07.1948 r.:

Drgawki tramwajowe

W każdym mieście tramwaje mają swoje zwyczaje i swoje narowy. W Legnicy na przykład... nie śpieszą się. Są tam chyba najwolniejsze tramwaje świata. Zaś w Jeleniej Górze tramwaje chorują na drgawki lub tzw. trzęsionkę. Niestety, jak twierdzą fachowcy, choroba ta jest nieuleczalna. Źródło jej leży bowiem w „krótkości” wozów tramwajowych i w kiepskim resorowaniu, pochodzącym z 1907 roku. A więc trudno, dopóki nie dorobimy się nowych wozów tramwajowych, będziemy się trzęśli – byle z humorem.

15.07.1948 r.:

Lista zażaleń jeleniogórczyków wobec tramwajów

Sprawa komunikacji miejskiej w Jeleniej Górze nie przedstawia się dobrze. Mieszkańcy narzekają na tramwaje. A to, że jest stanowczo za dużo kontrolerów. Człowiek jadąc od dworca do Cieplic nie może nawet spokojnie poczytać gazety, musi bowiem co kilka minut wyciągać bilet do kontroli. Konduktorzy są mruklivi i nieuprzejmi. Nie wiadomo dlaczego dzieciom szkolnym odmawia się prawa do przejazdów ulgowych podczas wakacji.

Pod tym względem Jelenia Góra jest unikatem w całym kraju, itd. itd.

30.09.1948 r.:

Tramwaj wpadł na samochód

Dnia 26-tego o godzinie piętnastej tramwaj zdążający do Sobieszowa wpadł koło cegielni na samochód ciężarowy, naładowany ceglami. Wina leży po stronie szofera, który nota bene nie posiadał prawa jazdy. W wyniku zderzenia uszkodzony został przód tramwaju i wybite wszystkie szyby. Sprawcę wypadku zatrzymano.

23.10.1948 r.:

Dlaczego nie ma wskaźnika?

Przystanek tramwajowy przy Dworcu Głównym w Jeleniej Górze zaopatrzone jest we wskaźnik, który niegdyś podawał przybywającym podróżnym czas odjazdu następnego tramwaju. Z niezrozumiałych przyczyn nie jest on obecnie czynny. Do uruchomienia go wystarczy w zupełności dobra wola panów konduktorów. Prosimy dyrekcję o wydanie odpowiedniego zarządzenia.

16.11.1948 r.:

Rzucił się pod tramwaj

Przed kilku dniami w Jeleniej Górze, pod rozpędzony na ulicy Stalina (dziś ul. Wolności) tramwaj rzucił się jakiś młody człowiek. Wóz natychmiast zahamowano, ale mimo to desperat wlekł się wraz z wagonem na przestrzeni dwudziestu metrów. Niedoszłego samobójcę odesłano do szpitala. Tu jednak, ku zdziwieniu lekarzy okazało się, że poza nieznacznym draśnięciem nad lewym okiem, nie ma żadnych ran ani obrażeń. Desperat, jako przyczynę rzuca się pod tramwaj podaje niesnaski rodzinne.

18.11.1948 r.:

Brawo konduktor

W niedzielę o godz. 15.10 na przystanku tramwajowym przy ul. 1 Maja w Jeleniej Górze zabierała się do wyjścia z tramwaju chora na nogi paniienka. Zobaczywszy to konduktor wziął ją na ręce i wyniósł z wagonu, przeniósł przez jezdnię i postawił na chodniku. Paniienka ta przebywa na kuracji w Cieplicach i wybrała się do Jeleniej

Góry do kina. Czyn konduktora tramwajowego nr 9 zasługuje na uznanie i pochwałę tym więcej, że podobne fakty na naszym terenie zdarzają się niezwykle rzadko.

2.12.1948 r.:

Zmiana trasy tramwajów

Miejskie Koleje Elektryczne w Jeleniej Górze rozpoczęły na zakręcie z ulicą Stalina (dziś ul. Wolności) do pl. Bie-ruta (dziś pl. Niepodległości) wymianę torów tramwajowych. W związku z tym pociągi tramwajowe kierowane są ob-jazdem przez ul. Długą, Rynek (dziś pl. Ratuszowy) i ul. Konopnickiej.

14.04.1949 r.:

Samochód nie może być postra-chem

W Jeleniej Górze na ulicy 1 Maja, obok ul. Górnej, nastąpiło zderzenie tram-waju z samochodem osobowym. Ofiar w ludziach nie było, ale samochód zo-stał uszkodzony. Przerwa w ruchu tram-wajowym trwała około godziny. Winę ponosi kierowca samochodu osobowe-go, który jadąc po szynach, na widok tramwaju, zamiast skręcić w lewo, skrę-cił w prawo, gdzie odległość od muru do torów wynosi zaledwie 1 m. Na mar-ginesie należy stwierdzić, że kierowcy jeżdżą u nas za szybko i najczęściej nie stosują się do przepisów drogowych. MO powinna zatrzymywać każdy sa-mochód lub motocykl, który rozwija niedozwoloną szybkość, czyli ponad 40 km na godzinę. Samochód nie może być postrachem pieszego.

20.09.1949 r.:

Wóz bez woźnicy

W dniu 17 września w godzinach przedpołudniowych na ul. 1 Maja w Jeleniej Górze zdziwieni przechod-nie rozbiegali się na boki, widząc parę galopujących koni bez kierowcy. Był to zaprzęg Antoniego P. z Komarna, który zostawił je bez nadzoru przy przystan-ku tramwajowym, koło hotelu „Euro-pejskiego”. Konie spłoszyły się na wi-dok nadjeżdżającego tramwaju. Dzięki interwencji pracownika PKP, który za-trzymał pędzące konie, nie było żadne-go wypadku. Lekkomyslnym kierowcą zajęła się MO.

14.02.1950 r.:

Sposób na spekulantów

Na murach i parkanach gromady So-bieszów pojawiły się ogromne napisy, które wymieniają nazwiska najbogát-szych chłopów, którzy nie chcą sprze-dawać zboża do Spółdzielni. Są to spekulanci, którzy magazynują zboże, lub sprzedają je na czarnym rynku – to wrogowie Polski Ludowej. W ubie-głym tygodniu tramwaje jeleniogór-skie udekorowane zostały ogromnymi tablicami, na których również wypi-sano nazwiska kułaków i spekulantów z terenu Cieplic. Ten sposób propagan-dy znalazł uznanie u ogółu mieszkań-ców naszego powiatu i wywołał zanie-pokojenie wśród wrogów!

15.09.1950 r.:

Kobiety obsługują wozy tramwajo-we

Nie tak dawno donosiliśmy o poja-wianiu się na ulicach naszego miasta wozu tramwajowego obsługiwanego przez motorniczego – kobietę. Obec-nie Miejskie Zakłady Komunikacyj-ne w Jeleniej Górze wypuszczają na miasto pierwszy zespół wozów tram-wajowych, obsługiwany wyłącznie przez kobiety, członkinie Ligi Kobiet. Tramwaj „kobięcy” ruszy w pierwszą swą drogę w dniu 17 września 1950 r. Zarówno wóz motorowy, jak i pozosta-łe wozy, ozdobione będą emblematami Ligi Kobiet oraz aktualnymi hasłami, głoszącymi coraz pełniejszy udział ko-biet polskich w walce o pokój.

12.10.1950 r.:

Spóźnienia tramwajów

Co jest przyczyną, że tramwaje wyjeź-dżające z Cieplic o godz. 6.45 rano od dłuższego czasu są opóźnione? Tram-waj ten winien być w Jeleniej Górze, na przystanku „Europejski” o godz. 7.15, a przyjeżdża o godz. 7.30, i wła-śnie to jest powodem, że pracownicy dojeżdżający, którzy rozpoczynają pra-cę o 7.30, przez ostatnie kilka dni stale spóźniają się do pracy. Nasz przemysł nie może sobie pozwolić na takie mar-notrawstwo.

Hubert Papaj

Pies przyjaciel – odpowiedzialność i obowiązek

Fakt posiadania psa czy też innego zwierzęcia domowego związany jest z licznymi obowiązkami natury prawnej ciążyącymi na właścicielu. Wynikają one z unormowań prawa miejscowego, w przypadku Miasta Jeleniej Góry jest to Uchwała Rady Miejskiej Jeleniej Góry nr 129/XIX/2007 z 27 listopada 2008 roku w sprawie ustalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Jelenia Góra, jak i prawa wyższego rzędu w postaci ustaw i rozporządzeń. Obowiązki te właściciel zwierzęcia obowiązany jest wypełniać pod rygorem sankcji karnej.

Smycz i kaganiec to atrybuty psa które posiada prawie każdy właściciel. Ale świadomość konieczności ich zastosowania nie jest już tak powszechna, nie jest to o tyle dziwne, iż w Polskim prawodawstwie brak jest jednolitych uregulowań w tej materii. Obecna regulacja – lakoniczna i niepełna – sprowadza się do dwóch aktów prawnych powszechnie obowiązujących: ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt oraz ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń

Niestety zarówno Ustawa o ochronie zwierząt jak i Kodeks Wykroczeń nie wymienia enumeratywnie, w jakim stopniu musimy kontrolować swojego psa, udając się z nim w miejsca ogólnie dostępne. Brak jest w przepisach prawa powszechnie obowiązującej normy prawnej jednoznacznie nakładającej na właściciela obowiązek wyprowadzania psa na smyczy czy w kagańcu.

Jak wspomniałem na wstępie, na terenie Gminy Jelenia Góra stosowne zapisy zostały zawarte w uchwale nr 129/XIX/2007 Rady Miejskiej Jeleniej Góry w sprawie ustalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Jelenia Góra

Paragraf 14 stanowi albowiem, iż w miejscach publicznych mogą przebywać zwierzęta domowe, zwłaszcza psy, wyłącznie pod nadzorem osoby, która jest zdolna do kontroli zachowania się zwierzęcia.

Dodatkowo w przypadków psów wymagane jest zachowanie następujących zasad:

- 1) pies powinien być prowadzony na smyczy;
- 2) psy objęte wykazem ras psów uznawanych za agresywne oraz pozostałe psy odpowiadające wielkością rasom psów średnich i dużych należy prowadzić w kagańcu;
- 3) zwolnienie psa ze smyczy dozwolone jest jedynie w kagańcu, w odniesieniu do ras psów uznawanych za agresywne oraz psów odpowiadających wielkością rasom psów średnich i dużych, na terenie mało uczęszczanym przez ludzi i tylko w wypadku, gdy właściciel lub opiekun psa ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem.

Zabrania się zwolnienia psa ze smyczy, w szczególności na ciągach komunikacyjnych, a samo przewożenie zwierząt środkami komunikacji publicznej jest możliwe tylko na zasadach ustalonych w odrębnych przepisach przez przewoźnika.

Odnosnie obowiązków ciążyących na właścicielach należy również pamiętać o tym, iż posiadacze psów i innych zwierząt domowych zobowiązani są do:

- 1) sprawowania opieki nad nimi w sposób wykluczający zagrożenie lub uciążliwość dla ludzi i innych zwierząt;
- 2) zachowania środków ostrożności przy ich wyprowadzaniu środkami publicznej komunikacji zbiorowej;
- 3) natychmiastowego usuwania zanieczyszczeń spowodowanych przez zwierzęta domowe.
- 4) właściciel zobowiązany jest do szczepienia psa przeciwko wściekliznie; obowiązek szczepienia ochronnego dotyczy psów powyżej 3 miesiąca życia.

Zapisy te obowiązują wszystkich właścicieli psów, jak i innych zwierząt, mogących stanowić zagrożenie dla ludzi, za wyłączeniem psów przewodników oraz psów służbowych.

Nawet brak powyższych unormowań nie oznaczałby jednak zupełnej swobody w zachowaniu właściciela psa. Obowiązek szczególnej ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia nakłada albowiem art. 77 kodeksu wykroczeń w świetle którego: Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany.

Co ważne podkreślenia, wykroczenia tego może dopuścić się każdy, a nie tylko właściciel (Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 29 kwietnia 2003 r. III KK 26/2003). Przez trzymanie psa trzeba rozumieć zarówno jego chów jak i typowy spacer.

Brak należytej ostrożności przy trzymaniu psa może skutkować wyrządzeniem szkody przez psa zarówno na osobie, jak i na mieniu. W zależności od skutków takiego niewłaściwego trzymania czworonoga – osobę odpowiedzialną za taki stan rzeczy może dotknąć mniej lub bardziej surowa odpowiedzialność karna.

Jeśli w wyniku niedopilnowania psa, dojdzie do zniszczenia rzeczy np. rozerwanie ubrania – osoba, która nie dopilnowała właściwego trzymania psa, poniesie odpowiedzialność karą uzależnioną od wartości wyrządzonej szkody. Jeśli wysokość zniszczonego lub uszkodzonego mienia nie przekracza kwoty 250 zł, posiadacza spotka odpowiedzialność za wykroczenie z art. 124 kodeksu wykroczeń: art. 124. § 1. Kto cudzą rzecz umyślnie niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, jeżeli szkoda nie przekracza 250 złotych, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Surowsza odpowiedzialność spotka posiadacza psa, jeśli wartość wyrządzonej szkody przekroczy 250 zł. Wówczas mamy już do czynienia z odpowiedzialnością karną na podstawie art. 288 kodeksu karnego: art. 288. Kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. W wy-

padku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Powyższe potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2004 r. w sprawie WK 5/2004, który stwierdził, że zaniechanie obowiązków właściciela psa polegające na uniemożliwianiu zwierzęciu dewastacji mieszkania, świadczy o popełnieniu przez niego przestępstwa określonego w art. 288 § 1 kk.

W obu wymienionych przypadkach, na posiadacza psa będzie ciążyła odpowiedzialność tylko wtedy, gdy umyślnie (o obydwu formach – a więc z zamiarem bezpośrednim jak i ewentualnym) niedopełni obowiązku.

Z najdotkliwszą odpowiedzialnością za niedopilnowanie psa mamy do czynienia w przypadku, gdy w wyniku pogryzienia dojdzie do uszkodzenia ciała innej osoby. W zależności od rozmiarów takiego naruszenia funkcjonowania organów ciała zachodzi odpowiedzialność z art. 156 lub 157 kodeksu karnego. Zgodnie z brzmieniem art. 156. § 1 KK kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci: 1) pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, 2) innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Jeśli sprawca działa nieumyślnie odpowiedzialność jest znacznie niższa i wynosi do lat 3. Jednakże jeżeli następstwem ww. czynu określonego jest śmierć człowieka, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Należy również mieć na uwadze normę prawną zapisaną w art. 157 § 1 KK, w świetle którego ko powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Jeśli powoduje to naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, osoba taka podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

I na koniec kwestia, z którą często spotykamy się w życiu codziennym, a więc głośne zachowanie zwierząt. Przede wszystkim psy lubią poszczekać w najmniej odpowiednim momencie. O ile jest to okazjonalne zachowanie,

o tyle notoryczne zakłócanie np. ciszy nocnej może już stanowić poważny problem.

Problem ten znalazł swoje odzwierciedlenie zarówno w prawie wykroczeń, jak i prawie cywilnym. Mówimy tu o art. 51 § 1 kodeksu wykroczeń, który stanowi, iż kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Potwierdził to wyrokiem Sąd Okręgowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie II Waz 61/2004 stwierdzając, że brak reakcji posiadacza psa na jego uporczywe szczekanie nocą bez szczególnych zewnętrznych powodów, może uzasadniać odpowiedzialność właściciela na podstawie art. 51 § 1 kw.

Złe samopoczucie sąsiadów wynikłe z uporczywego szczekania psa może również spowodować odpowiedzialność na gruncie prawa cywilnego. Podstawą roszczeń sąsiadów może być art. 144 KC, który ustanawia zakaz takich działań właściciela nieruchomości, które przekraczają granice, poza którymi działania te przestają być uprawnieniem wynikającym z własności, a stają się działaniem bezprawnym, bez względu na winę tego, kto dopuścił się zakłóceń, i na szkodę wyrządzoną na nieruchomości

ści sąsiedniej. Pojedyncze szczekanie psa nie będzie stanowić podstaw do interwencji sąsiadów. Nie są bowiem objęte zakazem zakłócenia, z którymi każdy inny właściciel powinien się liczyć, ponieważ nie jest możliwe wyeliminowanie wszelkich uciążliwości stwarzanych przez życie w określonym środowisku, okolicy i stosunkach. Dopiero przekroczenie miary tych norm objęte jest hipotezą art. 144 kc.

W razie przekroczenia tej granicy właścicielowi nieruchomości sąsiedniej przysługuje roszczenie negatoryjne o zaniechanie naruszeń i przywrócenie stanu zgodnego z prawem (art. 222 § 2 k.c.), w tym także dokonanie określonych działań pozytywnych, bez których przywrócenie do stanu zgodnego z prawem nie byłoby możliwe. Sąd nie ma jednak możliwości nakazania pozbycia się psa czy uspienia czworonoga, ale może nakazać właścicielowi stosowne kroki, które wyeliminują nadmierny hałas (np. przeniesienie kojca psa w inne miejsce posesji, nakazanie wyciszenia mieszkania, itp.).

Jak więc zostało wykazane, fakt posiadania psa czy też innego zwierzęcia domowego, stwarza po stronie jego właściciela określone prawem obowiązki oraz nakłada odpowiedzialność za ich nierespektowanie i nieprzestrzeganie, o czym każdy z nas powinien pamiętać. ■

Informacje z Urzędu Miasta

Kwalifikacja wojskowa mężczyzn urodzonych w 1990 roku na terenie Miasta Jeleniej Góry i gmin powiatu ziemskiego odbędzie się w terminie od 6 kwietnia do 21 maja 2009 roku. Kwalifikacja wojskowa odbywać się będzie w siedzibie Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze, przy ul. Grabowskiego 7. Obowiązkowi stawienia się do kwalifikacji wojskowej podlegają także mężczyźni urodzeni w latach 1985-1989, którzy nie posiadają określonej zdolności do czynnej służby wojskowej.

Spełnienie obowiązku stawienia się do kwalifikacji wojskowej oznacza zgłoszenie się osoby w określonym terminie i miejscu przed wójtem, burmistrzem lub prezydentem miasta, powiatową komisją lekar-

ską oraz wojskowym komendantem uzupełnień.

Więcej informacji w sprawie kwalifikacji wojskowej można uzyskać pod numerem telefonu: 075 7546130 – Wydział Spraw Obywatelskich Plac Ratuszowy 58 – Przybudówka, parter, pokój Nr 3.

*

Informujemy o rozstrzygnięciu otwartego konkursu ofert ogłoszonego w dniu 24 grudnia 2008 roku na wykonanie w roku 2009 zadań przez podmioty i organizacje prowadzące działalność pożytku publicznego w zakresie rozwiązywania problemów uzależnień. Zarządzenie Prezydenta Miasta o rozstrzygnięciu znajduje się w zakładce – ngo organizacje pozarządowe oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

Rowerami po tramwajowym torowisku 40 lat później

Bezpieczne Rodzinne Rajdy Rowerowe – czyli cykl comiesięcznych imprez rowerowych



Przez zabawę na rowerach, chcemy zachęcić jak największą ilość osób naszego miasta i okolic do bardziej aktywnego wypoczynku. A przy okazji nabywania umiejętności przestrzegania bezpiecznej jazdy rowerami – przez dorosłych cyklistów, jak i przez tych całkiem małych. Chcemy pokazać walory turystyki rowerowej w naszym regionie po istniejących już Turystycznych Drogach Rowerowych. Celem imprezy jest przede wszystkim wspólna zabawa na rowerach.

Zaczynamy już 1 maja podróżą sentymentalną – trasą przejazdów tramwajów w Jeleniej Górze.

Nazwaliśmy ten etap rajdu
**„Rowerami po tramwajowym
torowisku 40 lat później”.**

Zaczynamy na dworcu PKP w Jeleniej Górze. Start wyznaczaliśmy od godz. 9:30 do 10:30. Ta jedna godzina da nam możliwość na spokojne i bez większego zamieszania rozpoczęcie

imprezy. Na początku zapoznamy uczestników z regulaminem imprezy oraz wręczymy pamiątkowe znaczki. Następnie ulicą 1-go Maja przejedziemy na Plac Ratuszowy, gdzie będą czekać inne atrakcje – czyli konkursy dla uczestników Rajdu przygotowane przez WORD. W dalszą drogę udamy się już ulicą Wolności do Cieplic, gdzie po drodze odwiedzimy zabytkowy tramwaj przy zajezdni autobusowej. Dalej już w kierunku Placu Piastowskiego do Cieplic. Tam czekać będą na uczestników napoje i wystawa fotografii o tramwajach. Dalsza droga – już w kierunku Sobieszowa, gdzie zakończymy Pierwszy Bezpieczny Rowerowy Rajd Rodzinny. Na mecie czekać będą na uczestników posiłki i napoje, a dla dzieci konkurencje ze znajomości ruchu drogowego oraz zabawy sportowe. Planujemy również losowanie nagród dla wszystkich uczestników imprezy. I najważniejsze – uczestniczyć można również indywidualnie.

Organizatorem jest Izersko-Karkonoskie Towarzystwo Kolarskie, Wydział Promocji i Polityki Urzędu Miasta przy bardzo dużym udziale WORD-u z Jeleniej Góry, który ufundował nagrody dla uczestników Bezpiecznych

Rowerowych Rajdów Rodzinnych. W tym roku nasze Towarzystwo i WORD chce propagować wśród rowerzystów hasło – JEDŹ BEZPIECZNIE.

Jeszcze w tym roku planujemy zorganizować trzy imprezy podobnego typu. I tak, w czerwcu Rajd Doliną rzek Wrzosówki i Podgórnej do Podgórzy. W lipcu – Doliną rzeki Łomnica do Karpacza, a w sierpniu Doliną rzeki Kamienna do Piechowic. Dokładny plan Rajdów podamy w maju, a już teraz zapraszam do uczestniczenia w tych Bezpiecznych Rodzinnych Rajdach Rowerowych. Przestańmy być anonimowi – pokażmy się jako jedna wielka ROWEROWA RODZINA. ■

Kontakt:
zbigniew.leszek@gmail.com
Zbigniew Leszek
Prezes Izersko-Karkonoskiego
Towarzystwa Kolarskiego



JELENIA GÓRA
NEWSLETTER

INFORMACJE Z RATUSZA

Zapraszamy do subskrypcji naszego newslettera, czyli mailowej informacji o pracy urzędu i najważniejszych wydarzeniach w Mieście. By aktywować otrzymywanie wiadomości zapraszamy na stronę www.jeleniagora.pl, gdzie w zakładce „newsletter” należy jedynie podać swój e-mail oraz imię.

Śladami jeleniogórskiej linii tramwajowej



Zbliża się 40. rocznica zlikwidowania linii tramwajowej w Jeleniej Górze, która biegła do Sobieszowa i Podgórzyna przez uzdrowisko Cieplice Śląskie. Jak podała prasa, 29.04.1969 r. ulicami miasta przejechał ostatni tramwaj. Naprawdę, to ostatni tramwaj przejechał w dniu 1-go Maja 1969 r. między godz. 11:00 a 13:00. Była to pokazówka ostatniego tramwaju dla mieszkańców Jeleniej Góry z okazji obchodzonego Święta Pierwszomajowego. Dla uczczenia 40. rocznicy pożegnania jeleniogórskich tramwajów w dniu 29.04.2009 roku Bolesław i Mieczysław Osipikowie (oba sześćdziesięciolatekowie) przejadą rowerami, dawną trasą od dworca kolejowego w Jeleniej Górze do Podgórzyna Górnego.

O godz. 10:00 wyruszamy spod dworca kolejowego w Jeleniej Górze

przez szlakiem linii tramwajowej biegnącej do Sobieszowa i Podgórzyna. Przejedziemy ulicami 1-go Maja, Bankową, Wolności, obok zajezdni tramwajowa – obecnie zakład MPGK, gdzie nastąpi wręczenie zachowanego albumu z wklejonymi zdjęciami z Nowin Jeleniogórskich, Gazety Robotniczej z lat 60-70. Tę wyjątkową pamiątkę przekazemy Ivo Łaborewiczowi – kierownikowi Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze. Dalej udamy się do pętli pod Koronę przez Plac Piastowski do Sobieszowa, gdzie kończyła się trasa tramwajowa (przy obecnej Wyższej Szkole Menedżerskiej w Sobieszowie). Następnie ruszymy w drogę powrotną do Cieplic pod Koronę i dalej do Podgórzyna Górnego, gdzie kończył swój bieg Jeleniogórski tramwaj i z powrotem do Dworca PKP w Jeleniej Górze. Na trasie planujemy upamiętnić fotografią wspomnienia z lat dzieciństwa miejsca, gdzie rozpoczynał i kończył swój bieg jeleniogórski tramwaj. Główne mijanki oraz miejsca, gdzie najczęściej jeździli-

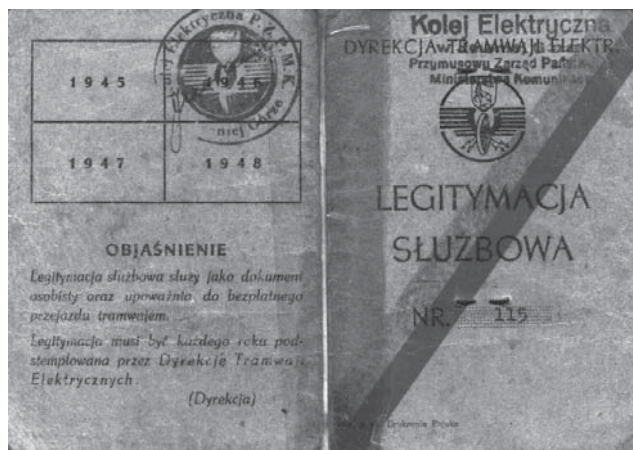
śmy na wagary. Wspominamy tamte wspaniałe lata, kiedy jako synowie kolejarza PKP i matki konduktorki-motorniczej jeleniogórskich tramwajów, jeździliśmy na wycieczki, korzystając z tramwajów, pociągów oraz autobusów.



Zdjęcia z archiwum B. Osipika



Bolesław i Mieczysław Osipikowie z Jeleniej Góry



Regina Firszt

Książnica w Cieplicach po liftingu

Cieplicka Filia Książnicy Karkonoskiej pozazdrościła rozmachu, z jakim została rozbudowana i urządzona jej macierzysta placówka przy ul. Bankowej. W listopadzie ub. roku poddała się *liftingowi*. *Lifting*, jak to zwykle bywa, był bardzo kosztowny, bolesny, ale przyniósł oczekiwane efekty.

Pieniądze na remont były zaplanowane w budżecie Miasta Jelenia Góra na rok 2008. W trakcie remontu okazało się, że wydatki musiały być zwiększone, ale nie przerywano *operacji* z tego powodu.

Filia nr 4 przy Placu Piastowskim ma wymienione okna (na plastikowe i drewniane) oraz wszystkie drzwi wewnętrzne, wymienioną instalację elektryczną i nowe, obliczone na potrzeby biblioteki oświetlenie, ocieplone i wymienione podłogi. Ściany mają żywe, ciepłe, choć jaskrawe kolory. Dobrano

też odpowiednie żaluzje. Wymieniono sporą część umeblowania. Jest ładnie.

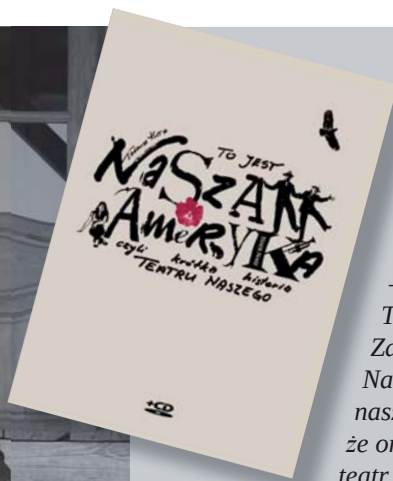
Ale przecież nie tylko wygląd świadczy o atrakcyjności. Przearanżowanie wnętrza pozwoliło na zwiększenie wolnego dostępu do półek z książkami. Czytelnicy mogą swobodnie wybierać wśród literatury pięknej i najpoczytniejszych działów literatury popularnonaukowej. Usytuowanie stolików do korzystania ze zbiorów na miejscu zapewnia czytelnikom większy spokój i intymność. Zwiększono też ilość tytułów prasy prenumerowanej przez Filię. Pojawiło się sporo nowości książkowych, między innymi dzięki dofinansowaniu zakupów przez *Uzdrowsko Cieplice SA*. Do dyspozycji czytelników jest stanowisko komputerowe z dostępem do Internetu oraz katalogu centralnego Książnicy Karkonoskiej, a nawet Dolnośląskiego Zaso-

bu Bibliotecznego. W sali dla dzieci i młodzieży udostępniono 2 komputery z tym samym oprogramowaniem.

Zmianą w organizacji pracy Filii jest fakt, że obsługa czytelników odbywa się przy jednej ladzie biblioteczej. Połączono kartotekę dzieci i młodzieży z kartoteką dorosłych. A podstawowym powodem utworzenia wspólnego stanowiska do rejestracji czytelników i ewidencjonowania wypożyczeń jest komputeryzacja Biblioteki. Czynności biblioteczne wpisywane są w system komputerowy ALEPH, który jest wspólny dla całej Książnicy Karkonoskiej.

Warto zobaczyć te wszystkie zmiany. Zapraszamy stałych czytelników. Mamy nadzieję codziennie witać nowych.

Cieplicka Filia czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godz.: 10.00-18.00, we wtorki i czwartki w godz.: 9.00-16.00, a od lutego również w soboty od 9.00 do 14.00.



NIE TYLKO TEATR

„Jurek słuchając naszych opowieści o pomysłach na życie zapytał w pewnym momencie:

- A co umiecie robić dobrze?
- Jesteśmy aktorami, odpowiedzieliśmy.
- To załóżcie teatr.

To było takie proste! Nasza czwarta życiowa decyzja: Zakładamy prywatny teatr!

Następnego dnia wymyśliliśmy nazwę: Teatr Nasz. Taki nasz. Po prostu nasz. Nie chodziło tutaj bynajmniej o to, że on będzie nasz. Chcieliśmy, aby widzowie mówili o nas teatr nasz, a nie ich.”

Książka Tadeusza Kuty „To jest nasza Ameryka, czyli krótka historia Teatru Naszego” już się ukazała.

15 kwietnia o godzinie 18.00, w Antykwariacie pod Arkadami rozpocznie się spotkanie z Jadwigą i Tadeuszem – aktorami i twórcami Teatru Naszego. Przewidujemy wieczór pełen atrakcji, nie tylko czytelnicznych.

Serdecznie zapraszamy

„Pamięć Miasta” w Książnicy

Na pomysł projektu „Pamięć Miasta” wpadł Jacek Jaśko, od lat związany z lokalnym środowiskiem fotograficznym. Projekt ten ma na celu zachowanie obrazu Jeleniej Góry. Niejednokrotnie jest to obraz miejsc zapomnianych, spoza szlaku granitowej kostki, których nie widzimy na co dzień, i do których zazwyczaj nie docierają turyści. Uwiecznione zostały również miejsca nam bliższe, jednakże przefiltrowane wrażliwym na szczegóły okiem fotografa. Wszystkie te fotografie rzucają na nasze miasto nowe spojrzenie¹.

W listopadzie zeszłego roku doszło do współpracy twórców „Pamięci Miasta” z Książnicą Karkonoską, co zaowocowało serią wystaw naszych zacnych fotografów. Pierwsza z nich miała miejsce jeszcze poprzedniego roku. Podczas niej zaprezentowane zostały prace Jacka Jaśko - pomysłodawcy projektu. Otwarcie drugiej - Jerzego Wiklendta miało miejsce 24 lutego bieżącego roku, dokładnie w 80. urodziny artysty, w Galerii Małych Form Książnicy Karkonoskiej i zgromadziło wcale sporą publiczność.

Wystawa stanowi wyjątkową okazję do obejrzenia trzydziestu czarno-białych prac Jerzego Wiklendta, na których widzimy Jelenią Górę w zaledwie kilkanaście lat po wojnie. Miejsca widziane oczami niemalże trzydziestoletniego wówczas turysty, który dość często przyjeżdżał tu z Wrocławia – ówczesnego miejsca zamieszkania.

Obrazy te pozwalają przenieść się w czasie; dzięki nim wędrujemy po mitycznym, dla większości z nas, mieście. Przechadzamy się po Rynku, przez okoliczne uliczki, podglądamy ludzi odpoczywających w cieniu arkad, bawiące się dzieci, odkrywamy zapomniane podwórka, wąskie przejścia, zagłębiamy w niskie okna kamie-

nic. Fotografie w części widzów wzbudziły nostalgię, sentyment za tym, co było, za latami młodości, w innych natomiast swoisty smutek, że nie dane im było mieszkać w otoczeniu tamtej architektury. Jedno jednak pozostało wspólne. Autorowi tych fotografii udało się zatrzymać czas, uchwycić i zachować ducha unoszącego się nad miastem sprzed pół wieku.

Podczas wernisażu szanowny jubilat został ciepło przyjęty. Nie zabrakło kwiatów, życzeń i domowych wypieków. Wśród kilkudziesięciu urodzinowych gości znalazły się władze miasta, tak zwani koledzy po fachu oraz spora liczba wielbicieli twórczości pana Jerzego.

Wszystkie zaprezentowane na wystawie prace zostały przekazane do zbiorów Książnicy Karkonoskiej, za co serdecznie autorowi dziękujemy. Zdjęcia będą dostępne w Czytelnii Regionalnej, a po zdigitalizowaniu również na stronie Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej www.jbc.jelenia-gora.pl/dlibra.

Jelenia Góra pod względem liczby fotografów, to miejsce dość szczególne, prawdopodobnie górujemy nad innymi miastami. Do tego, mamy jednych z najlepszych fotografów w kraju. Być może jest to kwestia okolicznego krajobrazu, być może związane jest to z nagłym zachłystnięciem się tym miejscem, dostępem do zachodniego pa-



sma Sudetów, które przecież zaledwie sześćdziesiąt kilka lat temu należało do kogoś innego. Teraz, kiedy wreszcie możemy się nim zachwycić, pragniemy zachować tych widoków jak najwięcej i na jak najdłużej. Pragniemy udokumentować jego istnienie. Niezależnie od powodów możemy być dumni z miejsca, w którym przyszło nam mieszkać, jak i z ludzi, z którymi przyszło nam te miejsce dzielić.

Przed nami, do końca 2009 roku jeszcze trzy wystawy: Ewy Andrzejewskiej, Tomasza Mielecha oraz Wojciecha Zawadzkiego. Wszystkie prezentowane będą w Galerii Małych Form. O terminach będziemy Państwa informować w „Informatorze Jeleniogórskim”, na stronie internetowej Książnicy (www.biblioteka-jelenia-gora.pl) oraz za pośrednictwem mediów. ■



¹ Więcej informacji na stronie www.dom-spotkan-kopaniec.pl w zakładce „Pamięć Miasta”.

Wystawa chińskich wycinanek

W okresie od 21 kwietnia do 20 maja 2009 r. w Galerii „Muflon” Miejskiego Domu Kultury można będzie obejrzeć wystawę „Chińskie wycinanki okienne”. Prezentowana kolekcja jest własnością Chińskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Papierowe wycinanki mają w Chinach przeszło tysiącletnią tradycję i są jedną z najpopularniejszych sztuk ludowych. Wraz z upowszechnieniem wynalazku, jakim był papier, pojawia się w Chinach sztuka wycinania wzorów z papieru. Za ich pierwowzór uważa się lalki teatru cieni. Trudno znaleźć inną technikę, która stworzyła w Chinach tak wielką ilość dzieł. Na początku powstawały one na wsiach, gdzie były najtańszą formą dekoracji. Poprzez wiele wieków, aż do dziś, chińska wycinanka, jako sztuka użytkowa, służąca do zdobienia wnętrz (okien, drzwi, ścian, lampionów) wykształciła wiele form i odmian. W zależności od regionu, wycinanki przedstawiają różne motywy – nie tylko roślinne, ale także zoomorficzne (ptaki, owady, zwierzęta), postaci bohaterów ludowych opowieści, sceny figuralne. Najczęściej papier do wycinanek barwiono na kolor czerwony (hong), który w Chinach symbolizuje życie, płodność, radość,

szczęście i bogactwo. Papierowe wycinanki są wykonywane różnymi technikami, najczęściej kształty wycinane są nożyczkami, bardziej skomplikowane wzory muszą być wcześniej wydrukowane na papierze i dopiero potem wycięte za pomocą zakrzywionych nożyków. Wycinanki tworzy się także za pomocą szablonów i płytki woskowej z ułożonymi kilkoma warstwami papieru, co pozwala na jednoczesne wykonanie nawet 30 sztuk wycinanek. Podczas wycinania nie można popełnić żadnego błędu, aby dzieło nie utraciło swojej wartości. W czasie Nowego Roku najpiękniejsze papierowe wycinanki zdobią okna, drzwi i ściany domostw, tworząc miłą świąteczną atmosferę, symbolizując szczęście i pomyślność domowników. Pełnią również ważną rolę w przekazywaniu życzeń pomyślności, dostatku i harmonii składanych najbliższym, przyjaciołom i znajomym. Stosowane w wycinankach motywy zgodnie z chińską tradycją obfitują w znaczenia, na przykład życzenia długowieczności symbolizowały: sosna, żuraw i chryzantema, owoc granatu oznaczał płodność i liczne potomstwo, natomiast świnia miała zapewnić bogactwo i pomyślność, jest także symbolem męskiej siły. Sztuka papierowych wycinanek jest traktowana jako dobro kulturowe Chin i wciąż rozwijana. Dawniej papierowe wycinanki były wykonywane anonimowo przez ludność, która wykorzystywała je w życiu codziennym. Dzisiaj tym rodzajem sztuki obok twórców ludowych, zajmują się malarze i inni artyści. Obecnie w Chinach działa Ogólnokrajowe Towarzystwo Sztuki Wycinanek z Papieru, które popularyzuje stare



techniki wykonywania papierowych dzieł sztuki, organizuje wystawy oraz wymianę doświadczeń twórców w zakresie technologii ich wykonania.

Prezentowana w Galerii „Muflon” wystawa ma na celu przybliżenie klimatu i kultury Chin, uświadomienie bogactwa i różnorodności wyrobów sztuki ludowej Państwa Środka oraz zrozumienie głębokiej i wielopoziomowej symboliki zakłętej w papierowych dziełach sztuki. Otwarcie wystawy uświetni wykład Pana Henryka Brandysa – komisarza wystawy.

Pan Henryk Brandys z wykształcenia archeolog śródziemnomorski i orientalista. Studiował filologię języków orientalnych, w tym arabskiego i staroegipskiego. Jest doktorem nauk historycznych, przez dziesięć lat pełnił funkcję głównego inwentaryzatora w Muzeum Narodowym, pracował także jako starszy kustosz w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Doktor Brandys był uczestnikiem wielu ekspedycji archeologicznych na terenie Egiptu, Syrii, Sudanu i Chin. Należy do grona najwybitniejszych znawców historii i kultury Dalekiego Wschodu w Polsce.



XI Festiwal Piosenki Dziecięcej „Ósemka”

Organizatorem Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Ósemka” jest Szkoła Podstawowa Nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Jeleniej Górze. Jest to już jedenasta jego edycja, a miejscem występów od trzech lat jest Teatr Zdrojowy w Cieplicach. Festiwal promuje jedną z najbardziej dostępnych form aktywności artystycznej człowieka, jaką niewątpliwie jest śpiew. Służy popularyzacji wśród dzieci tego rodzaju piosenki, która jest charakterystyczna dla ich wieku rozwojowego. Celem festiwalu jest także usatysfakcjonowanie młodych wykonawców, zdobycie przez nich doświadczenia, obycie z inną formą wypowiedzi artystycznej. Śpiew rozwija nie tylko muzycznie. Dla dzieci w wieku szkolnym może stać się ważnym czynnikiem rozwoju ich osobowości, wrażliwości i wyobraźni, sposobem organizowania czasu wolnego, skutecznym środkiem wychowawczym, uczy systematyczności i odpowiedzialności. Doświadczenia muzycy w wieku szkolnym mogą być ważnym elementem ukształtowania się potrzeby kontaktu ze sztuką i świadomości jej odbioru w życiu dorosłym.

Ważnym celem festiwalu jest również integracja na wielu poziomach dzieci ze szkół masowych oraz specjalnych, to również promocja Jeleniej Góry jako miasta wspierającego artystyczne dokonania dzieci i młodzieży.

W realizację projektu zaangażowani są uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej Nr 8, którzy tworzą zaplecze festiwalu i scenografię. Konkurs przygotowuje dzieci naszej szkoły do różnorodnych zadań, prowadzenia konferansjerki, wprowadzania uczestników na scenę, opieki nad nimi itd. Nad akustyką czuwa redaktor Polskiego Radia Wrocław pan Leszek Kopeć, który przywozi ze sobą pełne nagłośnienie specjalistyczne potrzebne zwłaszcza dzieciom niepełnosprawnym. W festiwalu biorą udział uczestnicy ze szkół podstawowych (w tym integracyjnych) z terenu Dolnego Śląska oraz uczniowie z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych z Wrocławia.

Termin i miejsce imprezy:
22-23.04.2009 r.
Początek – 22.04.2009 r. (środa)
godz. 10.00 – TEATR ZDROJOWY
w Cieplicach

W tym roku konkurs trwać będzie dwa dni: pierwszy dzień – 22 kwietnia to przesłuchania, a drugi dzień 23 kwietnia to podsumowanie, wręczenie nagród oraz koncert galowy.

Zasady organizacji:

- udział w imprezie mogą wziąć uczniowie z klas 0-VI szkół podstawowych,
- uczestnicy przygotowują jedną polską piosenkę dostosowaną do wieku rozwojowego,
- prezentacja piosenek wyłącznie z podkładem muzycznym / pólplaybeck, gitara, itp./,
- uczestnicy śpiewają z mikrofonem,
- konkurs przeznaczony jest wyłącznie dla solistów.
- uczestnicy będą oceniani przez profesjonalne jury (muzycy nie związani ze szkołą nr 8) w trzech grupach wiekowych: klasy 0-II, klasy III-IV, klasy V-VI.



Ocenie będzie podlegać:

- poprawna intonacja,
- poprawna dykcja,
- ogólny wyraz artystyczny,
- wartości wychowawcze prezentowanych piosenek.

Zgłoszenia należy kierować na adres:

**Szkoła Podstawowa nr 8,
ul. Paderewskiego 13,
58-506 Jelenia Góra
do dnia 16.04.2009 (czwartek).**

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko dziecka oraz opiekuna, tytuł piosenki i jej autorów oraz grupę wiekową.

Wszelkich informacji związanych z festiwalem udziela sekretariat SP 8 codziennie (oprócz sobót i niedziel) w godzinach 9.00-14.00 pod numerem tel./fax 0 75 75 259 95 oraz nauczyciel bezpośrednio odpowiedzialny za imprezę – pani **Anna Szewczuk**.



„Obrazy na szkle malowane”

Wystawa „Obrazy na szkle malowane” jest prezentacją najcenniejszych XVIII i XIX wiecznych obrazów na szkle z muzeum jeleniogórskiego, a także obrazów ilustrujących współczesną twórczość malarską na szkle w Polsce.

Kolekcja XVIII i XIX w. tegoż malarstwa na szkle, liczy obecnie 1359 obrazów. Prawie 90% zbioru to ludowe obrazy pochodzące z Dolnego Śląska, stanowiące największy zbiór dolnośląskiego ludowego malarstwa na szkle w Polsce. Na pozostałą część kolekcji składają się obrazy prezentujące malarstwo na szkle z pogranicza czesko-śląskiego, czesko-austriackiego, śląsko-morawskiego, z Czech oraz malarstwo ludowe i mieszczańskie z Bawarii.

Początki kolekcji prawdopodobnie sięgają roku 1921, a liczba obrazów wchodzących w jej skład rosła do 1945 r. lub do pierwszych lat powojennych. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że większość obrazów trafiła tu w pierwszych latach powojennych. Muzeum pełniło wówczas funkcję składnicy muzealnej, gdzie gromadzono zabytkowe obiekty odnajdywane w regionie. Ponieważ nie zachowały się też żadne spisy inwentarzowe ani jakiegokolwiek naukowe opracowanie zbioru, dokładne określenie czasu i sposobu tworzenia się kolekcji wydaje się niemożliwe. Twórcą kolekcji był prawdopodobnie Erich Wiese. Jego notatki opatrzone podpisem lub tylko sygnaturą, informujące m.in. o miejscu i dacie ich nabycia, czasem o pochodzeniu, znajdują się na odwrocie 190 obrazów.

Erich Wiese, był historykiem sztuki i filozofem. Urodził się w 1891 r. w Lubawce koło Kamiennej Góry. Studiował na uniwersytetach w Jenie, Monachium, Getyndze, Lozannie i we Wrocławiu. W 1925 r. został kustoszem w Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Od 1928 r. pełnił obowiązki dyrektora tegoż muzeum, a w pełnym zakresie objął to stanowisko w 1929 r. W 1933 został zwolniony

przez władze narodowo-socjalistyczne za propagowanie awangardy artystycznej. Wyjechał wówczas z Wrocławia i zamieszkał w Jeleniej Górze przy ul. Ptasiej 1. Zajął się prowadzeniem antykwariatu. Po 1945 r. mieszkał w Niemczech Zachodnich, od 1950 r. pracował jako dyrektor Hessisches Landesmuseum w Darmstadt. Zmarł w 1979 r.

Ścisłe związana z miejscami kultu i pielgrzymowania sakralna sztuka ludowa, w tym malarstwo na szkle, rozwijała się głównie wokół dolnośląskich sanktuariów, których najwięcej znajdowało się na ziemi kłodzkiej i na pograniczu czesko-morawskim. Tam od 2. połowy XVIII w. koncentrowało się życie katolickie. Większość tych miejsc związana była z kultem Marii. Źródła zakonne podają, że na początku XVIII w. do Barda Śląskiego przybywało rocznie ok. 200 tys. pątników, w 2. poł. tego wieku ruch pielgrzymkowy stopniowo zaczął maleć, odradzając się dopiero po roku 1900, a w okresie międzywojennym liczba pątników wzrosła do ok. 150 tys. Podobna liczba pielgrzymów odwiedziła w tym czasie sanktuarium w Wambierzycach. Pielgrzymowanie przyczyniało się do rozkwitu tych miejscowości, powstawały gospody, zajazdy oraz warsztaty, w których wytwarzano pamiątki dla pątników.

Większa część obrazów powstawała na potrzeby katolickiej wieloetnicznej społeczności (Niemców, Polaków, Czechów, Morawian, Serbołużyczan), pielgrzymującej do licznych sanktuariów rozsianych na ziemi kłodzkiej (Bardo, Wambierzyce, Wielisław) i kamiennogórskiej (Krzeszów, Ulanowice) oraz do sanktuariów po stronie czeskiej: w Kralikach, Chrudimie, Broumowie, Frydku, Cvilinie.

Obrazy na szkle mogły być zatem produkowane i odnajdywane tam, gdzie zamieszkiwała ludność katolicka. Do takich terenów na Dolnym Śląsku w końcu XVIII i w XIX w. należało katolickie Hrabstwo Kłodzkie i Ziemia Kamiennogórska. Mniejsze enklawy

katolickie istniały w okolicach między Świerząwą i Jaworem, a także w okolicach Lwówka i Lubania.

Część obrazów była roznoszona przez tragarzy, czasami daleko od miejsc powstania – obrazy były wywożone na Górną Śląsk, do wschodnich Prus, a nawet do Rumunii.

Przypuszcza się, że w okolicach Jeleniej Góry mogły znajdować się warsztaty, w których malowano obrazy na szkle – wskazuje na to bliskie sąsiedztwo hut szkła w Szklarskiej Porębie i Piechowicach. Obfita w przyczynkarski materiał etnograficzny literatura regionalna z XIX w. nie poświęca jednak temu tematowi żadnej uwagi.

Malarstwo na szkle, podobnie jak cała sztuka ludowa, było nośnikiem określonych treści ikonograficznych, magicznych, społecznych i obyczajowych. Obrazy nabywane przez pielgrzymów jako pochodzące ze świętego miejsca miały dla ich posiadaczy szczególną wartość. Zawieszone w chacie miały ochraniać, pomagać i roztaczać opiekę nad gospodarzami domu i ich najbliższymi. Duża ich liczba świadczyła o pobożności, a także o zamożności gospodarza.

W ikonografii obrazów na szkle w zbiorze jeleniogórskim na pierwszy plan wysuwają się obrazy o tematyce religijnej. Są to przedstawienia z wydarzeń z życia Jezusa i Matki Boskiej: od Nawiedzenia św. Elżbiety przez Matkę Boską, poprzez przedstawienia związane z narodzinami i dzieciństwem Jezusa do przedstawień pasyjnych i innych związanych z Chrystusem; następnie przedstawienia Matki Boskiej z Dzieciątkiem, Matki Boskiej Bolesnej.

Przedstawienia hagiograficzne tworzą kolejną wielką grupę tematyczną, świadczącą o popularności i wielkim kulcie, jakim cieszyli się poszczególni święci. Wśród nich św. św. Józef, Antoni, Jan Nepomucen, Jan Chrzyciel, Florian, Izydor, Barbara, Katarzyna, Anna Nauczycielka

W niewielkiej liczbie występują obrazy o tematyce świeckiej – są to personifikacje pór roku, portrety osób panujących i wojskowych, a także sceny myśliwskie; sporą grupę wśród nich stanowią obrazy pochodzące z prowincjonalnych warsztatów rzemieślniczych.

W miarę możliwości muzeum powiększa zbiory malarstwa na szkle zarówno o okazy historyczne, jak i współczesne.

W latach 1974-1980 pozyskano w formie darów, przekazów, a także nielicznych zakupów, 58 obrazów na szkle pochodzących z warsztatów ludowych oraz reprezentujących prowincjonalną sztukę mieszczańską.

W latach 1987-1997 zostały zakupione 82 obrazy od współczesnych twórców ludowych z terenów Podhala, gdzie po II wojnie światowej organizowane były kursy malowania na szkle. „Zaszczepione” w ten sposób malarstwo na szkle, dzięki późniejszym konkursom i wystawom, bardzo się rozwinęło, a począwszy od lat 70. XX w. przeżywało prawdziwy rozkwit.

Na wystawie przedstawiamy też zakupione do zbiorów w 2008 r. ze środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego 34 obrazy, w tym 32 obrazy wykonane przez wybitnych twórców z Podhala i Orawy i dwa obrazy XIX wieku pochodzące ze Słowacji, regionu dotychczas nie reprezentowane

go w naszych zbiorach. Jeleniogórskie Muzeum miało już zaszczyt prezentować w ubiegłych latach malarstwo wybitnych współczesnych artystów, Eweliny Pęksowej, Jolanty Pęksowej i Jana Fudali.

Na obecnej wystawie przedstawiamy prace Marty Walczak Stasiowskiej, jednej z ciekawszych współczesnych malarek na szkle, zachowujących tradycyjne kanony obowiązujące w tej dziedzinie sztuki ludowej, projekt został zrealizowany ze środków finansowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Samorządu Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu.

Inspiracje-improwizacje w Galerii Czekoladowej



że pchnęła autorkę do zmiany wydziału.

Prezentowane prace są fotografią mody, lecz mają pełen charakter malarski.

Pełne kontrastów, pozbawione konwencji fotografie, odzwierciedlają charakter kolekcji ubioru.

Anna Zakrzewska jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu, gdzie w 2005 roku, obroniła dyplom na wydziale Tkaniny Artystycznej.

W 2003 r. zrealizowała autorski pokaz kolekcji ubioru w ósmej edycji pokazów „Marzenia ubrane w kolor”. Przez rok studiowała Projektowanie Ubioru w Kakowskich Szkołach Artystycznych. Obecnie studiuje na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na wydziale grafiki. Zajmuje się głównie fotografią, projektowaniem graficznym i grafiką warsztatową. Brała udział w wystawach zbiorowych na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz konkursowych wystawach malarskich.

Wernisaż 25.04.2009 r.
Galeria Czekoladowa
ul. Sobieskiego 2
58-500 Jelenia Góra
0-75 7647298

poczta@galeriaczekoladowa.pl



Galeria Czekoladowa w Jeleniej Górze zaprasza 25.04.2009 roku o godzinie 18.00 na wernisaż wystawy fotografii Ani Zakrzewskiej pod tytułem „Inspiracje-improwizacje”.

Wystawa fotografii pt „Inspiracje – improwizacje” jest pierwszą samodzielną wystawą autorki. Fotografie powstawały przy okazji autorskiego pokazu kolekcji ubioru. Fascynacja fotografią okazała się być na tyle silna,

Karolina Wolińska

Pałac Paulinum – będzie się działo



Świętowanie i celebrowanie Świąt Wielkanocnych w Pałacu Paulinum rozpoczyna się już od początku kwietnia – proponujemy:

1 kwietnia

Spotkanie z Cyklu Barwy i Smaki Świata – Pałac Paulinum zaprasza na prelekcję Marii Kieleczawy – Pisanki huculskie połączoną z wystawą fotografii. Wstęp wolny.

Twórczość Marii Kieleczawy wyrosła z rodzimych tradycji łemkowskich regionu krakowskiego i rzeszowskiego.

Huculszczyzna (Karpaty wschodnie i Środkowe) przed wojną stanowiła część Polski, należała do województwa stanisławowskiego na Kresach Wschodnich, które graniczyło ze Słowacją, Węgrami i Rumunią. Góry Karpaty są ojczyzną Huculów, górali i pasterzy. Kobiety zajmują się pracami domowymi, haftem ozdabiają koszule, serwety i malują pisanki.



Autorkę szczególnie zafascynowały pisanki zdobione techniką batikową. Pisanki huculskie mają swoisty kolor i bogatą ornamentykę, dzięki czemu łatwo odróżnić je od pisanek z innych regionów. Technika batikowa znana od X wieku polega na nakładaniu gorącego wosku na powierzchnię jajka. Spełnia on rolę izolatora powierzchni chroniącego ją przed barwnikami. Miejsca pokryte woskiem nie są barwione. Dominującymi kolorami w pisankach huculskich są żółć, zieleń, pomarańcz, czerwień, czerń. Wzory huculskie opierają się przede wszystkim na układzie ornamentu zbudowanego z prostych figur geometrycznych (trójkąt, prostokąt, koło, romb, trapez).

Pisanki Pani Marii zdobią stoły Wielkanocne oraz kolekcje w USA, Kanadzie, Niemczech, Francji, Ukrainie i innych krajach, znajdują się w zbiorach Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu, jedynym w Polsce Muzeum Pisanki w Ciechanowcu oraz Saksońskim Muzeum Sztuki Ludowej w Dreźnie. Jej twórczość prezentowana jest w TV, radiu i na łamach prasy regionalnej i ogólnopolskiej.

Po prelekcji istnieje możliwość zakupu pisanek huculskich.

5 kwietnia, Niedziela Palmowa

Wielkanocne koncerty w Pałacach Concerti Pasquali

05.04.2009 godz. 17 „Canto con la storia” G. CARISSIMI – JEPHTE Cantus Polonicus – kameralny zespół wokalny Jan Tomasz Adamus – pozytywny. Wstęp wolny

CANTUS POLONICUS to profesjonalny chór kameralny. Już



w pierwszym roku działalności zespół występował na tak renomowanych festiwalach, jak: Wratislavia Cantans, Pieśń Naszych Korzeni w Jarosławiu [transmisja PR II], Festiwal Bachowski w Świdnicy, zdobywając uznanie melomanów i krytyków. Chór współpracuje z: Musica Fiata & La Capella Ducale, His Majesty's Sagbutts & Cornetts, Schola Gregoriana Silesiensis, Kapela Jasnogórska. Jan Tomasz Adamus – dyrygent, organista i szef zespołu Harmonologia, dyrektor Festiwalu Bachowskiego w Świdnicy zgodził się objąć nasz zespół opieką artystyczną. Dotychczasowi gościnni dyrygenci to Roland Wilson oraz Yves Bilger.

ANNA KATYŃSKA – absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach u Marka Szopy oraz Universität der Künste w Berlinie u Phoebe Carrai i Markusa Möllenbecka. Obecnie uczy się u Jaapa ter Lindena w Królewskim Konserwatorium w Hadze. Brała udział w prestiżowych kursach orkiestr barokowych: Academié Baroque Européenne d'Ambronay oraz Generation Baroque. W 2008 roku została wybrana do European Union Baroque Orchestra oraz Orchestra of the Age of Enlightenment. Współpracuje z zespołami: Arte dei Suonatori, Concerto Polacco, Wrocławska Orkiestra Barokowa, Teatr-A,

Le Parlement de Musique. Wystąpiła na wielu festiwalach, m.in.: Muzyka w Raju, Festival Baroque d'Auvergne, Bach-fest Sumy, Sofia Baroque Arts Festival, Festival Banchetto Musicale, Early Music LIVE!. W latach 2006 i 2007 była wykładowcą wiolonczeli barokowej na kursie muzyki dawnej w Normandii.

MARCIN ŚWIĄTKIEWICZ – Absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie klawesynu prof. Marka Toporowskiego. Obecnie studiuje grę na klawesynie u Jacquesa Ogga i kompozycję u Cornelisa de Bondta w Królewskim Konserwatorium w Hadze. Jest stypendystą Ministra Kultury („Młoda Polska”), Marszałka Województwa Śląskiego i Rządu Holenderskiego, a także kilkakrotnym laureatem katowickiej nagrody dla Młodych Twórców Kultury. Współpracował m.in. z St. Cecilia Baroque Orchestra, Orkiestrą Aukso i kameralistami NOSPR. W 2008 roku nagrał wydaną przez Polskie Radio Katowice płytę CD „Musikalisches Vielerley” z niemiecką muzyką klawesynową. Jest współzałożycielem międzynarodowego zespołu muzyki dawnej Haagsche Hofmuziek.



MAGDALENA KULIG – Absolwentka wydziału wokalnego w klasie śpiewu prof. Ewy Czermak Akademii Muzycznej we Wrocławiu, obecnie kontynuuje naukę u Glorii Banditelli w Bolonii. Występowała m. in. na Wieczorach Tumskich we Wrocławiu, Festiwalu EuroSilesia, Międzynarodowym Festiwalu Operowym w Rheinsbergu. Jest laureatką III nagrody w kategorii oratoryjno-pieśniarskiej na Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym w Dusznikach Zdroju, Nagrody Specjalnej na Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym im. Haliny Halskiej we Wrocławiu oraz finalistką Międzynarodowego Konkursu Operowego w Bolonii w kategorii muzyki barokowej. Pracowała m. in. z: Małgorzatą Sapięchą-Muzioł, Christopherem Hogwoodem, Krijnem Koetsveldem, Tadeuszem Zathayem, Arturem Wróblem, Gernotem Schulzem. Jest magistrem historii Uniwersytetu Wrocławskiego.

MICHALINA BIENKIEWICZ – Studentka wydziału wokalnego Konserwatorium w Wiedniu u J. Conwell.



Uczestniczka L'Academie de la Musique Baroque Europeene, Schleswig-Holstein Musik Festival, Forum Musicum, Festiwalu Bachowskiego w Świdnicy. Występowała w teatrach we Francji, w Capitolu w Tuluzie, w Opera Comique w Paryżu, w Operze Narodowej w Warszawie i w operach w Bukareszcie, Sibiu i Valladolid. Stypendystka organizacji: DAAD, Sapere Auso oraz Ambasady Brytyjskiej w Polsce, w ramach czego bierze udział w programie Interculturals Navigators. Pracowała pod batutami m.in.: C. Hogwooda, J. T. Adamusa, H. Niquet, B. McFerrina, R. Becka, E. Caswella, H. Rillinga, M. Nesterowicza. Absolwentka filologii angielskiej Akademii Pedagogicznej w Krakowie z pracą zatytułowaną: Wymowa staroangielska w oratorium G.F. Handla 'Semele'.

Zapraszamy ponadto do pałacowej restauracji (każdy piątek i sobota), gdzie będzie się można zrelaksować przy muzyce wykonywanej przez świetną pianistkę Panią Natalię Nesterową.

Kabaret KUTW

Bella Mafia

zaprasza na swoją **szóstą premierę p.t.**

„Targowisko próżności”

Odbędzie się ona w ciepłym
TEATRZE ZDROJOWYM
27.04.2009 r. o godz 19.00

Kabaret Bella Mafia ukończył już wiek „niemowlęcy” gdyż działa ponad 3 lata, wystawiając do tej pory 5 premier. Występował nie tylko na scenach jeleniogórskich, ale także na Nocy Kabaretowej w Świerzawie oraz na zaproszenie Marszałka Województwa Dolnośląskiego dwukrotnie w Teatrze Polskim we Wrocławiu. Dla prowadzącego kabaret Janusza Jachnickiego wzorem są kabarety Starszych Panów, Dudek, Pod Egidą. Działalność kabaretową traktuje on jako wolontariat mający dawać widzom radość, refleksję i mądry śmiech, a występującym wraz z nim aktorom wiele satysfakcji. Aktorami są studenci Karkonoskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, których nie ima się czas. Udawadniają oni, że wiek 55+ może być czasem aktywności, radości i realizacji marzeń.



Jubileusz za nami

JELENIOGÓRSKIE STOWARZYSZENIE
FILATELISTÓW I KOLEKCJONERÓW

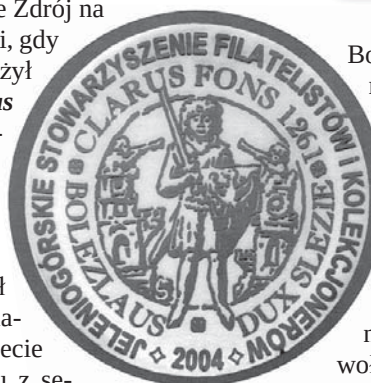
Obchody 900. rocznicy legendarnego założenia Jeleniej Góry są już za nami. Byliśmy świadkami lub uczestnikami wielu wydarzeń różnej rangi związanych z okrugłą rocznicą. Będzie bardzo interesujące dowiedzieć, co z tych obchodów na trwałe weszło do naszej współczesnej historii, co pozostało w pamięci mieszkańców i gości-turystów odwiedzających Jelenią Górę. Pewnie przyjdzie jeszcze czas na dokonanie oceny tego kompleksu przedsięwzięć popularyzujących nasz jubileusz. Wprawdzie rocznica ta nie ma nic wspólnego z historycznymi początkami Jeleniej Góry, ale w dobie współczesnej, każda okazja służąca pozytywnej promocji grodu nad Bobrem, powinna być wykorzystana. I została wykorzystana.

Początki Jeleniej Góry legenda (powstała dopiero w XVII w.) wiąże z księciem polskim Bolesławem III Krzywoustym (pokazany został, razem z m.in. Jelenią Górą, na znaczku z 1985 r. wydanym z okazji 40. rocznicy powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy), który jakoby założył miasto w 1108 roku. Opowieść ta w dawnych wiekach podnosiła rangę miasta, które u swych początków miało działanie tak znamienitego władcy. Bardziej prawdopodobne jest również to, że była ona odbiciem w pamięci dawnych mieszkańców Jeleniej Góry rzeczywistego działania Piastów śląskich, którzy w XIII wieku nadali jej prawa miejskie, ale imiona tych władców zatarły się w pamięci mieszkańców i w ich miejsce pojawił się najznakomitszy z nich. Wiesław Wereszczyński dowodnie wywiódł w swojej pracy¹,

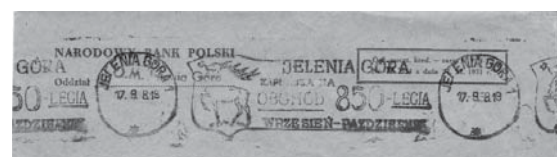


że Jelenia Góra mogła powstać dopiero w XIII wieku w ramach działalności polityczno-gospodarczej Piastów śląskich linii wrocławskiej. Zapoczątkował ją na Przedgórzu Sudeckim Henryk I Brodaty (1165/70-1238), a jego wnuk Bolesław II Rogatka (1220/25-1278) był tym władcą, który wprowadził Kottlinę Jeleniogórską, a właściwie Cieplice Śląskie Zdrój na karty historii, gdy w 1261 założył

w **Clarus Fons** klasztor augustianów². Wizerunek tego księcia znalazł się na szklanej plakiecie z 2004 roku z serii „Poczet książąt śląskich”. Kolejnym Piastem związanym z Jelenią Górą był Bernard Zwinny (1252/58-1285), który w swoim dokumencie z 13 lipca 1281 roku pierwszy raz wymienia Jelenią Górę – **Hyrzberc** jako miasto – to wydarzenie przypomina druga plakietka z roku 2005. I jeszcze jeden książę, jaworski i świdnicki, zasługuje na naszą baczną uwagę. Bolko I (1252/56-1301), za panowania którego pierwszy raz pojawia się w historii zamek jeleniogórski w 1291 r. – **Hyrzberk Castro**.



Legendę o założeniu miasta przez Bolesława Krzywoustego popularyzowano niemal od pierwszych chwil przybycia Polaków do Jeleniej Góry po II wojnie światowej. Już w 1948 roku na datowniku pocztowym Jelenia Góra została określona jako „Gród Krzywoustego” i przywołano datę 1108 roku jako datę powstania miasta. Było to działanie odwołujące się do polskich początków Jeleniej Góry, co w tamtych czasach było działaniem politycznym wykazującym nasze, Polaków, prawo do m.in. Kotliny Jeleniogórskiej. Równie 10 lat później, również głośno obchodzono 850. rocznicę istnienia (przecież legendarnego) Jeleniej Góry. Przypomina o tym okolicznościowa, pocztowa frankatura mechaniczna stosowana na



¹ Wereszczyński W., *Powstanie i lokacja Jeleniej Góry na prawie miejskim*, Rocznik Jeleniogórski, tom XL, 2008, s. 33-73 (część pierwsza);

² Wereszczyński W., *Książę przez historię pokrzywdzony*, Kolekcjoner Dolnośląski, 2004, nr 1;



poczcie głównej, jak i specjalna kartka (zwraca uwagę jej awangardowy, nowoczesny projekt). Kolejne rocznice były okazją do podejmowania działań popularyzujących przeszłość naszego miasta i regionu.

Za tymi działaniami nie szły, niestety, przedsięwzięcia służące poznaniu i upamiętnianiu prawdziwej przeszłości Jeleniej Góry. Nadal nie zostały przeprowadzone szersze badania archeologiczne nastawione na rozpoznanie początków powstania mia-

sta. Nie wsparto wydania monografii średniowiecznej Jeleniej Góry (mimo, że taka istnieje). Do tej pory nawet nie ukazał się drukiem dorobek konferencji „Jelenia Góra i jeleniogórzanie – 900 lat tradycji”, która odbyła się w dniach 19-20 czerwca 2008 r. Wprawdzie legendarny założyciel Bolesław III Krzywousty ma „swoją” ulicę w mieście i tablicę pamiątkową w Ratuszu, ale już o prawdziwych „sprawcach” powstania miasta, Bolesławie Rogatce, Bernardzie Zwinnym czy Bolku I nie

pamiętamy w żaden sposób³. Przecież w naszym mieście tyle jest bezimien-nych mostów, rond, uliczek czy choćby łączników. A powstają i powstaną następne. Również byłoby dobrze, aby tę wiedzę szerzej wprowadzić w jeleniogórskich szkołach. Dużo mamy jeszcze w tej materii do zrobienia.

³ Laborewicz I., Słownik ulic i innych nazw miejskich Jeleniej Góry, Jelenia Góra, 2001.



**O życiu drugiego człowieka decydują minuty.
Czy zawsze wiemy, jak postąpić, by zwiększyć jego szanse na przeżycie?**

**W dniu 01.05.2009 roku w godzinach 10.00-14.00
na Placu Ratuszowym w Jeleniej Górze
studenci Kolegium Karkonoskiego Wydziału Przyrodniczego
będą prezentować podstawowe czynności ratujące życie
(RKO – resuscytację krążeniowo-oddechową).**

Umiejętności wykonania tych zabiegów jest kluczowym działaniem przed przyjazdem karetki pogotowia i znacznie zwiększa szansę osoby poszkodowanej na przeżycie.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców do udziału w ćwiczeniach z zakresu resuscytacji na przygotowanych dla Państwa fantomach.

Pomocą służyć będą wykładowcy i studenci kierunku pielęgniarstwo zrzeszeni w studenckim Kole Naukowym „Paramedyk”.

Opiekunowie SKN „Paramedyk”
mgr Joanna Dudek
mgr Renata Wojtasik

Stanisław Firszt

Muzeum w Cieplicach (cz. 4)

– „ROZDZIOBIĄ NAS KRUKI I WRONY” (1952 ROK)

Muzeum, według decyzji Dyrekcji Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, konsekwentnie dążyło do remontu (za wszelką cenę i kosztem utraty najcenniejszych zbiorów) i przekształcenia w muzeum o przyrodzie regionu. Toteż nie dziwi fakt, że w sierpniu 1952 roku, Józef Szczuka poinformował Muzeum Śląskie, cyt.: „(...) wydaliśmy Szkole 3 tekturowe podobizny zamków jako dla nas – bezużyteczne przedmioty.”

Jak się okazuje, nikt „na górze” i w Uzdrowisku nie myślał poważnie o oddaniu na własność Muzeum całego tzw. Długiego Domu.

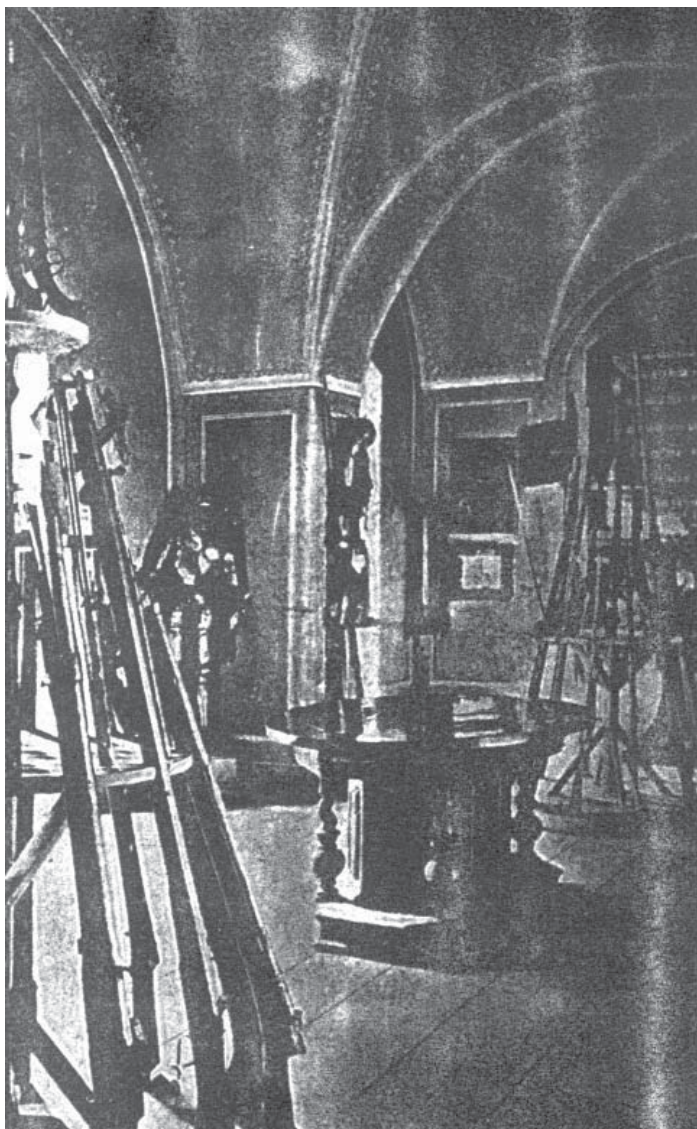
Z pisma Józefa Szczuki do Dyrektora Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, z 22 sierpnia 1952 roku, wynika, że został on poinformowany przez Zbysława Michniewicza (był wówczas kierownikiem Muzeum w Jeleniej Górze i radnym Powiatowej Rady Narodowej), że,

cyt.: „Chodzą słuchy, że chcą nam dać (tzn. dla Muzeum – przyp. aut.) pałacyk wśród dużego parku w połowie drogi między Cieplicami, a Jelenią Górą. Projekt ten nie do przyjęcia, zbyt daleko i utrzymanie Muzeum zbyt kosztowne. Natomiast przy ul. 22 lipca (dziś ul. Cervi – przyp. aut.), tuż przy Parku Zdrojowym, przy stacji tramwajowej, jest budynek, który jak mi mówił niemiecki kustosz Martini, był budowany na Muzeum i on mnie namawiał, żeby się o niego starać. Obecnie ten ładny zewnętrznie – centralnie ogrzewany, słoneczny, parter i 1 piętro, dwa wejścia od ulicy i od parku. Mgr Michniewiczowi projekt ten bardzo się podobał.” Jak wiemy, z tego projektu nic nie wyszło.

W odpowiedzi, Muzeum Śląskie we Wrocławiu, konsekwentnie realizujące „trudne” zadanie „oczyszczenia” Muzeum w Cieplicach, zwróciło się z zapytaniem do Marii Langdo, gdzie znajdują się akta placówki z lat 1945-1950. We wrześniu 1952 roku kierowniczka, odpowiedziała, cyt.: „Donoszę, że Muzeum w Cieplicach w poprzednich latach wchodziło w skład Uzdrowiska Państwowego w Cieplicach, które to załatwiało wszelkie formalności dotyczące Muzeum w swoich biurach. Akta dotyczące Muzeum prowadzone są dopiero od 1950 roku od czasu upaństwowienia Muzeum.” (faktycznie teczki z lat 1950-2007 są, a w Uzdrowisku są dokumenty wcześniejsze).

Konsekwentnie też działała Maria Langdo bezwiednie, także „doczyszczając” Muzeum. W dniu 13 października 1952 roku przesłała, m.in. do Muzeum Śląskiego pisma o treści, cyt.: „Spis zbiorów nieużytecznych dla tutejszego Muzeum i oczekujemy decyzji co do ich przeznaczenia.” Cóż więc to było, cyt.:

„1. Militaria i inne (2 armaty z herbami Schaffgotschów; 1 szafka



Muzeum w Cieplicach. Kolekcja militariów (wygląd pod 1945 roku)

- z mieczem katowskim, którym ścięto Ulryka Schaffgotscha; model ołtarza z figurą ukrzyżowanego Chrystusa; drewniana figurka Chrystusa, Matki Boskiej i św. Jana o wym. 40/90 cm z 1685 roku; model kościoła w Szklarskiej Porębie).
2. Obrazy (2 duże sztychy niemieckie, alegorie; 34 sztychy; 13 litografii; obraz olejny – portret biskupa Kuncewicza, zamordowanego w Witebsku w 1623 roku, wym. 120/220 cm; 5 obrazów bezwartościowych).
 3. Etnografia (tarcze murzyńskie, drewniane, wym. 60/100 cm; mała tarcza skórzana, wym. 20/50 cm; 2 kordelasy w skórzanych pochwach, dł. 70 cm, jeden z pasem; mały kordelas w pochwie z pasem, dł. 30 cm; murzyńska pałka obronna z kulą drewnianą na końcu; bóstwo murzyńskie; tuba murzyńska – telefon murzyński).
 4. Rzeczy spakowane do Namysłowa – (pancerz, 2 części; hełmy, pióropusz, pas do miecza z białej skóry; pochwa szpady zamszowa; pary epoletów; pasy wojskowe; pierogi dyplomatyczne; ładownica; blaszka na pierś – dziecięca).
 5. Spis przedmiotów w paczce (bałkańskie długie płóciennne getry; płóciennne haftowane koszule węgierskie; para chińskich pantofelków; para haftowanych skarpet węgierskich; koszule damskie haftowane – orientalne; czepki; welon; 2 proporczyki).
 6. Zbiory z pokoju Nr 5 i (drewniana figurka zamku Krynast z XIV wieku; drewniana figurka dziewczyna, sprzęt z zamku Krynast; ligawka pasterska z okolic Karkonoszy; tabliczki z medalami – 25 sztuk każda; 6 sztuk medali cesarzy rzymskich z renesansu – kopie; ząb Bolka I w oprawie augsburskiej; kryształ górski szlifowane w Szklarskiej Porębie; płaskorzeźba na metalu w kształcie podstawki; olejne obra-

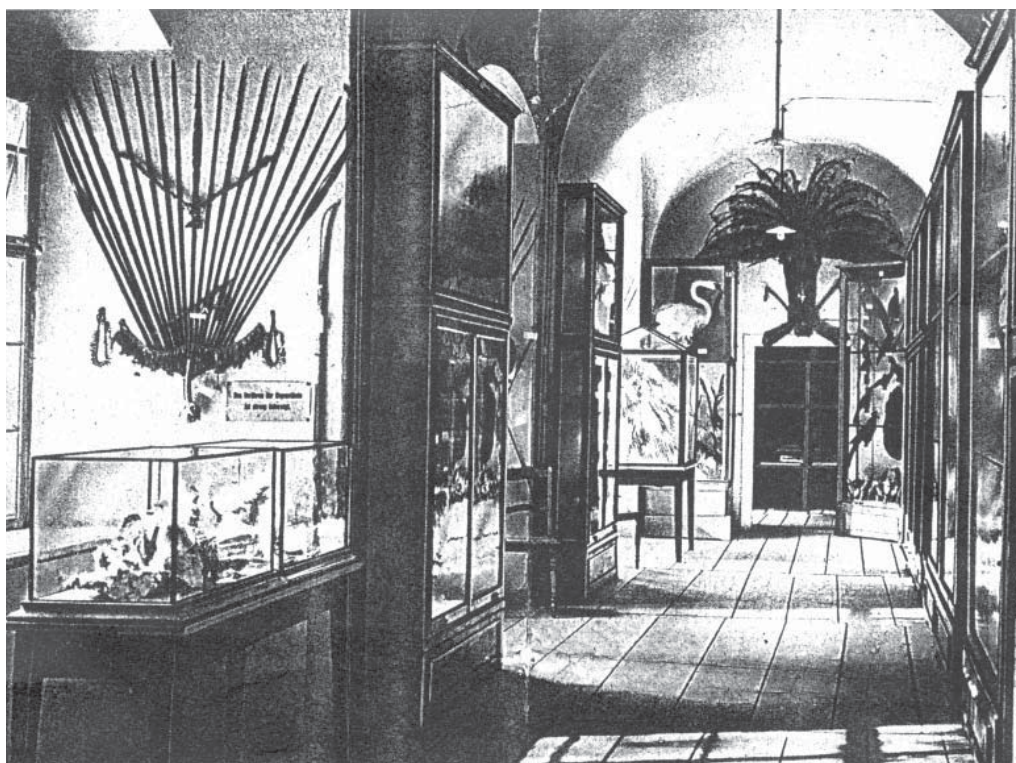
zy na drewnie – Bolka II, Schaffgotschowie; tryptyk malutki z metalu – wschodni; medalion z alabastro – matka z dziećmi; łańcuch misternej roboty z kości; muszle; mały globus; szkielet liścia w pudełku; futerał na krzyż; muszle większe; obrazek na drewnie – olejny; skrzyneczka z chińskim pismem; popiersie na okrągłej podstawie z drzewa; medalion – płaskorzeźba z muszli; szkatułka z minerałami; karty z drewna (te znajdują się dzisiaj w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, można więc przypuszczać, że tutaj znajduje się dzisiaj więcej cieplickich zbiorów – przyp. aut.) pozłacany medal z czasów papieża Pawła V; medalion z drewna – popiersie; lakowa odbitka pieczęci biskupiej; różańce z Jerozolimy; medal z żelaza; kawałek lawy z Wezuwiusza)."

Gdzie trafiły te wszystkie przedmioty, dziś już wiemy, choć jeszcze nie wszystko. Systematycznie i z czasem, kolejne tajemnice zostaną rozwiązane. Można przypuszczać, biorąc pod uwagę powyższą listę i moją wiedzę, nie

wszystko opuściło „na zawsze” granice naszego miasta, więc znajduje się w Jeleniej Górze. Inne zabytki i obiekty znajdują się prawdopodobnie na listach i spisach przejęć nie tylko w: Muzeum Narodowym (dawniej Muzeum Śląskie) we Wrocławiu, w Archiwum Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także w Muzeum Narodowym w Poznaniu, Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu (Zamek Królewski na Wawelu), Muzeum Łowieckim i Jeździeckim w Warszawie, Instytutów Zoologii w Warszawie i Wrocławiu oraz być może w archiwum Teatru Jeleniogórskiego i naszych jeleniogórskich muzeach. Z czasem wszystkiego się dowiemy. Miejmy nadzieję, że koledzy muzealnicy pomogą w odtworzeniu upadku Muzeum w Cieplicach, a następnie częściowego podniesienia go z popiołów.

W październiku 1952 roku do pracy w Muzeum w Cieplicach przyjęty został Józef Krzywiec.

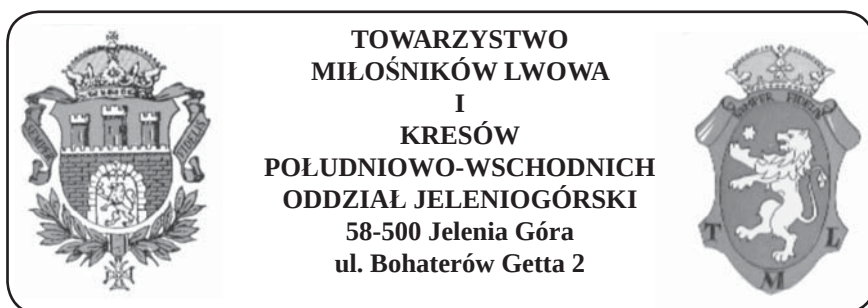
W związku z tym, że Muzeum było nieczynne dla zwiedzających (od sierpnia 1952 roku), spadła frekwencja, która zamknęła się liczbą ok. 55.000 zwiedzających. (cdn.)



Muzeum w Cieplicach. Sala wystawowa zbiorów przyrodniczych (wygląd przed 1945 rokiem)

Iwona Barcewicz, Jan Dach, Jan Swatowski

XX lat Jeleniogórskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich (cz. 3)



Niezwykle ważną rolę w działalności Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich pełni kształtowanie poczucia wspólnoty grupy ludzi o podobnych kolejach losu, podobnych wartościach etycznych oraz sentymentach i stosunku do utraconych miejsc dzieciństwa i młodości. Dlatego członkowie Towarzystwa mają do wypełnienia ważne zadanie budowy wspólnych więzów, utrwalania poczucia bezpieczeństwa i potrzeby niesienia wsparcia i pomocy potrzebującym. Temu mają służyć organizowane corocznie spotkania z okazji Świąt Wielkanocy i Bożego Narodzenia. Te towarzyskie spotkania umacniają więzi międzyludzkie, a wspólne przeżywanie świąt w tak wyjątkowej atmosferze pozwala zebranym przenieść się w czasy dzieciństwa, wzmacnia solidarność i otwartość na problemy innych.

Podobnemu celowi służy organizowanie cieszących się dużym powodzeniem imprez o charakterze towarzyskim jak na przykład „Bał u ciotki Bańdziuchowej”, podczas których czas upływa na wyśmienitej zabawie okraszzonej konkursami, kresowymi piosenkami i wspólnymi tańcami. Często bale te połączone są z akcjami charytatywnymi.

Charakteru towarzyskiej zabawy nabrały cyklicznie organizowane w porze letniej, spotkania plenerowe, przypominające pikniki, w czasie których przy pieczonej w ognisku kielbasce można dyskutować, wspominać, snuć plany na przyszłość. W plenerze spędzano też ostatnio wieczory sylwestrowe, podczas których lampką szampana przy ognisku witano nadchodzący Nowy Rok.

Wyjątkowe znaczenie mają dla Kresowian organizowane od 1994 r. coroczne wycieczki do Lwowa i na Kresy traktowane jako pielgrzymki do miejsc dzieciństwa i młodości. Coraz częściej w tych wycieczkach uczestniczą również ci, którzy z Kresami związani są tylko przez wspomnienia rodziny, znajomych, sąsiadów – Kresowian doświadczonych okrutnie przez wojnę.

Dotychczas Towarzystwo zorganizowało dwanaście wycieczek. Zawsze rozpoczynały się one i kończyły we Lwowie, a docierały chyba do wszystkich znanych miejscowości, zabytków i pomników przyrody w dawnej Galicji Wschodniej. Część wycieczkowiczów oddzielała się od zasadniczej grupy i wędrowała w Karpaty Wschodnie, w Czarnohorę i Beskid Huculski. Wyprawy górskie wyruszały z Worochty, Dzembroni i z Jasienia na Zakarpaciu.



Opera lwowska

Z własnym prowiantem i namiotami turyści przeszli pasmo Czarnohory od Howerli po Pop Iwana. W ostatnich dwóch latach rozszerzono obszar zwiedzanego terytorium.

Różnorodne formy działalności Towarzystwa jednoczą Kresowian, przyczyniają się do nawiązywania długoletnich przyjaźni, pozwalają ciekawie spędzić wolny czas. Można odnieść

Nadrzędnym zadaniem dla Oddziału na najbliższe lata jest uchronić od zapomnienia dorobek kultury kresowej Polaków. W tym celu należy uczynić wszystko, by młode pokolenia poznały i pamiętały o losach milionów rodaków, których wojna zmusiła do opuszczenia rodzinnych domów.

Dlatego tak ważnym staje się, by w ten proces dydaktyczny zaangażować jak najszersze kręgi młodzieży, która w przyszłości ma stać się gwarantem popularyzowania tej kultury.

W dalszym ciągu należy kontynuować sprawdzone już doświadczenia, pamiętając o oddziaływaniu na różne środowiska, by nie dopuścić do hermetyzacji Towarzystwa, co w praktyce oznaczałoby jego niebyt.

Należy jeszcze bardziej zintensyfikować prace wśród Kresowian, by ich większa aktywność stała się inspiracją do różnorodnego współdziałania z nowymi sojusznikami w środowisku.

Chociaż Oddziałowi Towarzystwa udało się na stałe zaznaczyć swoje miejsce w życiu kulturalno-społecznym Jeleniej Góry, to należy jednak pamiętać, że jest to efekt pracy ogromnej części jego członków.

Następne lata powinny zaowocować również ciekawymi przedsięwzięciami oraz jeszcze większą satysfakcją z realizacji przyjętych zadań statutowych.



Ostróg

W 2007 r. wycieczkowicze przejechali wzdłuż prawie całej granicy wschodniej II Rzeczypospolitej od Wilna do Lwowa. W 2008 roku wyruszone na daleką Ukrainę, na ziemię leżącą za dawną graniczną rzeką Zbrucz, podziwiano Kamieniec Podolski, Chocim, Winnicę, porohy na rzece Boh, Bar, Białą Cerkiew, Berdyczów, Żytomierz, Wierzchnię, Ostróg, Podkamień i Brody. Wycieczkę zakończono w ulubionej restauracji lwowskim „Browarze” na Kleparowie).

Coraz większym zainteresowaniem cieszą się też jednodniowe autokarowe wycieczki, organizowane kilka razy w roku, wyruszają one do różnych ciekawych miejsc Dolnego Śląska, również do Czech (Praga, Liberec) i do Niemiec (Drezno, Bautzen i okolice).

Grupa zapalonych turystów przez cały rok w soboty wędruje po najpiękniejszych zakątkach Kotliny Jeleniogórskiej, Karkonoszy i Rudaw Janowickich.

Integracji kresowego środowiska służyły przygotowane z niezwykłą starannością, zawierające bogatą treść prelekcje np. „Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół”, „Rozgłoszenia radiowe we Lwowie”. Ilustrowane zdjęciami i przeźrocami odbierane są przez słuchaczy z wielkim zainteresowaniem.

wrażenie, że zrzeszeni w Towarzystwie ludzie tworzą jedną ogromną rodzinę, która pomaga realizować plany, zaspokajać potrzeby, aktywizuje do działania, uczy tolerancji i otwarcia na innych.

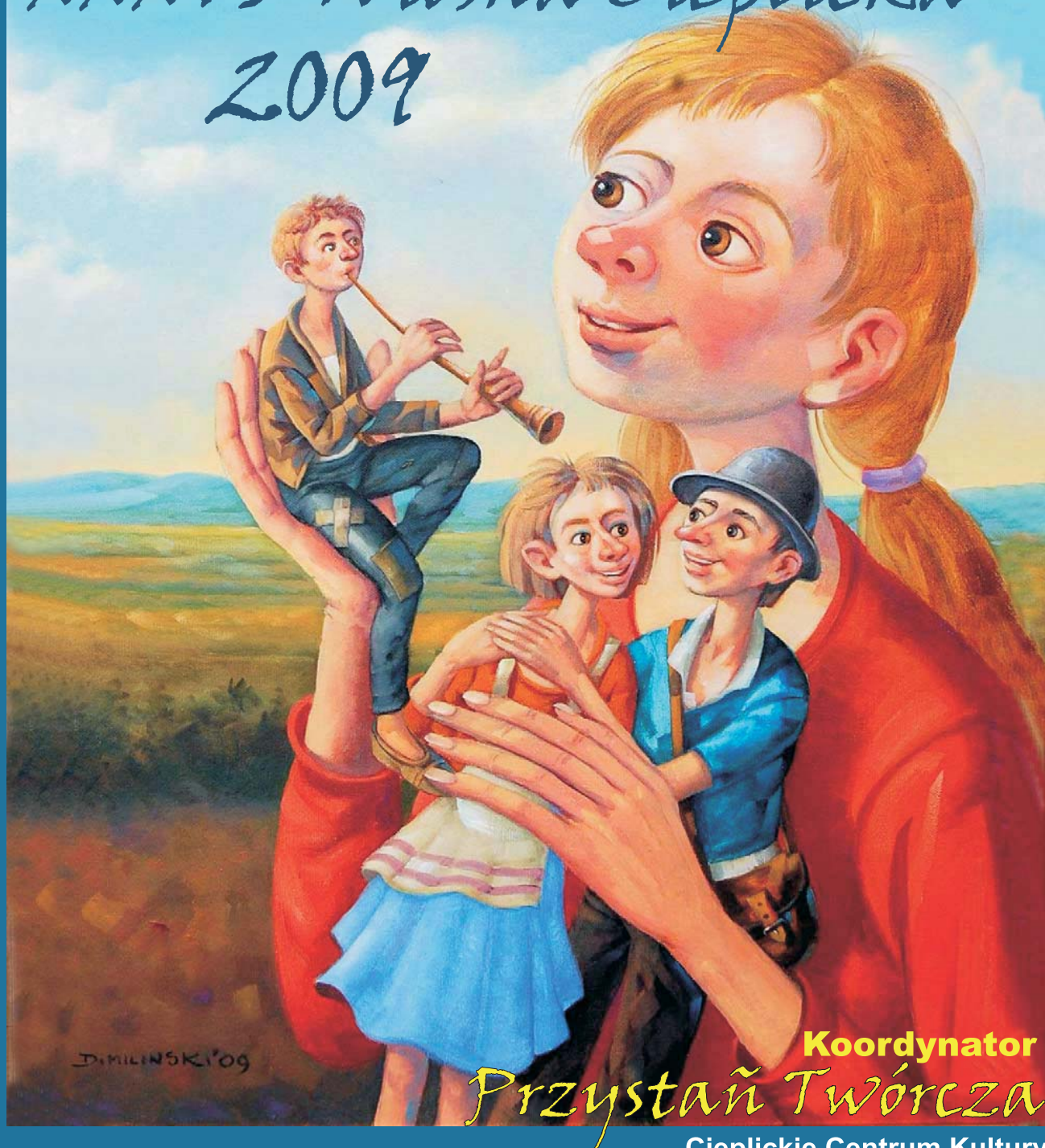
W kolejne lata Jeleniogórski Oddział TMLiKPW wchodzi z dorobkiem wzbogaconym dzięki wypróbowanym sojusznikom, z którymi współpraca przyniosła sprawdzone formy popularyzowania dorobku kultury kresowej.



Lwów

Zapraszamy:

XXXVI Wiosna Cieplicka 2009



Koordynator
Przystań Twórcza

Cieplickie Centrum Kultury

Ważniejsze wydarzenia:

- 1 maja** - Koncert Wiosna Cieplicka „MIX”
- 9 maja** - Jelenia Góra TROPHY - Maja Włoszczowska XC RACE
- 10 maja** - Wycieczka Rowerowa z Mają Włoszczowską
- 9 - 10 maja** - XXIV Karkonoska Wystawa i Giełda Mineralów, Skał i Skamieniałości
- 9 - 11 maja** - Koncerty pod hasłem „Międzynarodowa Wiosna Cieplicka”
- 16 maja** - XIII Spotkania z Piosenką Lwowską i Kresową TA JOJ` 2009
- 22 - 24 maja** - XXI Święto Matki
- 23 maja** - „Czadowa Wiosna Cieplicka” i Wielki Finał Jeleniogórskiej Ligi Rocka
- 30 maja** - Koncert „Wiosna Cieplicka - Gospel”

Po szczegółowy program Wiosny Cieplickiej zapraszamy do majowego numeru Biuletynu Jeleniogórskiego

Impreza finansowana z budżetu miasta Jelenia Góra

